Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena 20 gr. egz.

# GŁOS NARODU

| NR. 261. — ROK XXXIII. | REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY). KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099. | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| PIĄTEK | Przedpłata wynosi: | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
| 12. LISTOPADA 1926. | Miesięcznie: | 4·50 zł. | 4·00 zł. | 4·50 zł. | 8.00 zł. | 4.00 zł. |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.



# Czy znowu niezawisła buława?

W rozdziale V. swych uwag zajmuje się gen. St. Haller sprawą stosunku armji do rządu, oraz stanowiskiem Prezydenta i Ministra Spraw Wojsk. w armji na podstawie obowiązujących ustaw, a następnie niebezpieczeństwem, jakie wytwarza dla Państwa istnienie formacyj wojskowo-politycznych. Zwracamy uwagę Czytelników na aktualność i doniosłość tych krytycznych uwag i ostrzeżeń pochodzących od jednego z głównych autorytetów wojskowych w Polsce. — Red.

(XI). Te tendencje kryją obok wady niedostateczności wyszkolenia wojskowego, a w skutek tego obniżenia wartości armji, drugie niebezpieczeństwo, mianowicie **ściągnięcie naszej siły zbrojnej z toru narodowego na tory partyjne.** Wiadomo bowiem, że pewne związki, zajmujące się przysposobieniem wojskowem, są silnie związane z osobami wybitnie politycznemi i stronnictwami, uprawiając jawną politykę osobisto-partyjną. Dał tego dowód „Związek strzelecki“.

Należy armję przed ewentualnem wykonaniem takich zamierzeń jaknajenergiczniej bronić, **zachowując dla siły zbrojnej pokojowej formę wojska stałego.**

## V. NASZA SIŁA ZBROJNA JAKO NARZĘDZIE WŁADZY WYKONAWCZEJ.

Widzieliśmy, jak zgubne skutki pociągnęła za sobą w Polsce przedrozbiorowej **niezawisłość wojska pokojowego i władz wojskowych od władzy wykonawczej.** Dziś odnosi się wrażenie, że ten błędny ustrój nie był wynikiem demagogji, związanej z jednym tylko okresem dziejowym, lecz skutkiem wrodzonego nałogu, którego się pozbyć nie możemy i który okres niewoli przetrzymał, aby przy nowej sposobności znów odżyć. Mimo jasnej wskazówki, danej nam przez Konstytucję 3 maja, nasze powstanie 1830/1 znów się błąka w tej ważnej sprawie, ustanawiając raz dyktatora wojskowego pod władzą sejmu, to znów naczelnego wodza w łonie rządu, nareszcie naczelnego wodza pod dyktatorską władzą rządową.

Także pierwsze kroki Polski odrodzonej były w tej sprawie pełne niepewności. Nasza tymczasowa (t. zw. mała) konstytucja z r. 1919 zatrzymała dla Sejmu ustawodawczego jako władzy suwerennej, oprócz władzy ustawodawczej, także naczelne obowiązki władzy wykonawczej, ustanawiając Naczelnika Państwa i rząd jedynie wykonawcami uchwał sejmowych tak w dziedzinie cywilnej, jak i wojskowej i pozostawiając temsamem Naczelnika Państwa na stanowisku naczelnego wodza.

Był to ustrój tymczasowy, środek zapobiegawczy, aby nie zostawić kraju bez jakiegokolwiek ustroju; — nikt się zapewne na nim wzorować nie będzie. Trzeba się jednak i z jego błędów uczyć i stwierdzić, że dobrym nie był. Sejm, jako ciało radzące, był instytucją za ciężką, aby choć tylko w najważniejszych kwestjach brać na siebie funkcję władzy wykonawczej, szczególnie w czasie wojny o granice Rzeczypospolitej, gdy się nasuwały co chwila sprawy polityczne pierwszorzędnej wagi, wiążące się ze sytuacją wojenną. Do tego złączenie urzędu Naczelnika Państwa, jako zwierzchnika władzy wykonawczej dla uchwał sejmowych, z funkcją naczelnego wodza, wciągało tego ostatniego w wir polityki. **Naczelny wódz, w stosunku do którego Naród kieruje się względami politycznymi,** zależnymi od zapatrywań politycznych, a nie wyłącznie względami na jego czynność wojskową, **nie może wytworzyć jednolitego nastroju w armji,** będącej zbrojnym Narodem, więc temsamem wyrazem uczuć wszystkich odłamów Narodu.

Wystarczy stwierdzić, że te dwa błędy tkwiące w tym przejściowym ustroju, często dawały się niekorzystnie odczuwać, a drugi błąd odbił się w pewnych fazach wojny wprost ujemnie na ustroju walczącej armji.

**Nasza dzisiejsza Konstytucja z 17 marca** znów niepewnie stąpa i niestety **jasno nie określa stosunku armji do władzy wykonawczej.** Twórcy naszej Konstytucji może nie zrozumieli całej doniosłości prostego wskazania Konstytucji 3 maja: „Wojsko powinno zostawać ciągle pod posłuszeństwem władzy wykonawczej“, że go do Konstytucji 17 marca nie przejęli, lub może być, że część autorów świadomie po drodze tego wskazania iść nie chciała, a druga do tego wprawdzie chęć miała, lecz zgodziła się w końcu na niejasny kompromis. Dzisiejsza Konstytucja mówi, że Prezydent Rzeczypospolitej, stojący na czele władzy wykonawczej jest zarazem Najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych Państwa, nie określając atoli jego kompetencji i mówi również, że minister spraw wojskowych odpowiada przed Sejmem za wszelkie sprawy kierownictwa wojskowego, nie mówiąc jednak równocześnie, że jest wyłącznym najwyższym dowódcą wszystkich sił i osób wojskowych w czasie pokoju.

Mimo tej niejasności, jedyną logiczną interpretacją naszej Konstytucji jest ta, że **armja pokojowa stoi ze wszystkiemi swemi częściami i osobami, bez żadnego wyjątku pod rozkazem ministra spraw wojskowych jako swego najwyższego dowódcy, a w drodze tego ministra konstytucyjnie pod posłuszeństwem Prezydenta Rzeczypospolitej,** jako Najwyższego Zwierzchnika sił zbrojnych Państwa. Logicznie więc rzeczy biorąc, nasza Konstytucja poddaje wszystkie osoby wojskowe bez wyjątku pod rozkazy ministra spraw wojskowych, jako członka władzy wykonawczej. Trudno bowiem przypuszczać, aby Konstytucja brała w rachubę jako ministra spraw wojskowych figuranta, gotowego nosić odpowiedzialność za osobę trzecią, przed nim nie odpowiedzialną.

Jednak podobno bywało już w świecie, że ministrem spraw wojskowych był figurant, ta niejasność więc stwarza wobec 4-letniego sporu, którymy przeżyli w sprawie problemu najwyższych władz wojskowych i wobec naszego odwiecznego nałogu wyłamywania wojska z pod władzy wykonawczej, wreszcie wobec niejasności, którą pozostawia dekret z 6 sierpnia 1926 roku o najwyższych władzach wojskowych, pomijający milczeniem kwestję poddania generalnego inspektora sił zbrojnych pod rozkazy ministra spraw wojskowych, **niebezpieczeństwo stworzenia w armji drugiej hierarchji,** niezależnej od ministra spraw wojskowych, hierarchji mającej na czele generalnego inspektora sił zbrojnych, jako równorzędnego przełożonego z ministrem spraw wojskowych i od niego niezależnego.

Odżyłaby wtedy smutnej pamięci niezależna buława. Nie miałaby całej władzy wojskowej w ręku, jak przed rozbiorami, lecz dzieliłaby ją z ministrem spraw wojskowych, coby jednak zła nie pomniejszało. Minister spraw wojskowych miałby część władzy i odpowiedzialność, a generalny inspektor sił zbrojnych drugą część władzy bez odpowiedzialności. Mogłoby to prowadzić do cichej walki o władzę, którąby demagogji otworzyła wejście do armji. Nietylko mogłaby armja znów się stać, jak przed rozbiorami, narzędziem nacisku na władzę wykonawczą i przeszkodą w rządzeniu, więc przyczyną wewnętrznego zamętu i rozstroju, lecz oprócz tego mogłaby dwutorowość władzy wojskowej, zwłaszcza wobec złożonego składu naszego zawodowego korpusu oficerskiego, **doprowadzić do nowego rozłamu w armji.**

Gen. Stanisław Haller.

# P. P. S. przechodzi do zdecydowanej opozycji?

**Warszawa. (AW.)** W dniu jutrzejszym odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu **P. P. S., na którem ponownie będzie poruszona sprawa ustosunkowania się stronnictwa do rządu. Jak twierdzą, opozycja przeciw rządowi zaostrzyła się w związku z ostatnim dekretem prasowym rządu, znoszącym wolność prasy.**

Lewica, która znajdzie zapewne poparcie w centrum, postawi wniosek **wykluczenia pos. Moraczewskiego ze stronnictwa i przejdzie do zdecydowanej opozycji. Wniosek ten ma szanse powodzenia.**

## Rząd radzi nad ceremonjałem.

Warszawa. (AW.) W dniu wczorajszym w Belwederze **obradowali członkowie rządu** nad sprawami związanemi z ceremonjałem otwarcia Izb prawodawczych.

# O czem piszą inni?...

## Dekret prasowy naruszeniem konstytucji.

P. Al. Kroński wykazuje w „Kur. Warszawskim", że dekret prasowy jest naruszeniem Konstytucji. Art. 98 ustawy konstytucyjnej mówi bowiem: „**Nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega.** Sądy wyjątkowe są dopuszczalne tylko w wypadkach oznaczonych ustawami, wydanemi przed popełnieniem czynu karygodnego".

Rozporządzenie z dnia 4 listop. 1926 r. „najzupełniej zignorowało tę gwarancję konstytucyjną, ustanowiło jakiś **sąd wyjątkowy w postaci organów administracyjnych.**

To jest najzupełniej sprzeczne z art. 98 konstytucji, a więc przekracza pełnomocnictwa udzielone przez Sejm. Wprawdzie na zasadzie art. 10 rozporządzenia z dnia 4 listopada 1926 r., oskarżony może od wyroku wojewody odwołać się do sądu, lecz takie odwołanie nie wstrzymuje wykonania decyzji, co do kary pieniężnej i ewentualnego zawieszenia wydawnictwa.

To jest coś zupełnie nowego.

Nieufność do sądownictwa jeszcze lepiej uwidoczniona jest w art. 13 rozporządzenia, który postanawia, że: „Na wniosek władzy administracyjnej sąd okręgowy **zawiesi na czas od dni 14 do trzech miesięcy czasopismo**"...

„Nie ‚może zawiesić", ale zawiesi. To znaczy, że sąd nie ma prawa roztrząsać słuszności wniosku administracyjnego, że ustala tylko okoliczności wskazane w art. 13 i musi zawiesić czasopismo.

## Przyczyny sukcesu komunistów w Warszawie.

Prasa stołeczna omawia wyniki wyborów do Kasy chorych w Warszawie. Przeważa opinja, że główną przyczyną powodzenia listy komunistycznej była niezwykle silna absencja ubezpieczonych.

„Apatja — pisze „Rzeczpospolita" — i brak zrozumienia wśród umiarkowanych rzesz pracowniczych tej roli, jaką odgrywa w ich życiu Kasa chorych, jest może największą przyczyną niepowodzenia listy Ch. D. Cyfry same za siebie przemawiają. Nagół głosowało około 25% ubezpieczonych, **w tem inteligencja zaledwie w 10% brała udział w głosowaniu.** Zniechęcenie do Kasy chorych i opinja, jaką sobie wytworzyła dzięki żywiołom komunistyczno-socjalistycznym, które uważają zawsze Kasę chorych za domenę swej partyjnej działalności, wpłynęły również na absencję wyborców".

Skutkiem tej absencji sukces komunistów wydaje się ogromnym. Trzecia część mandatów. to sukces znaczny. ale 12.000 głosów w mieście miljonowem. to nie jest cyfra imponująca. „Naprzód" twierdzi nawet, że P. P. S. utrzymała swój stan posiadania, natomiast

„obniżyła się znacznie liczba głosów oddanych przy poprzednich wyborach na rozmaite listy żydowskie. Właśnie **kosztem tych list wzbogacili się komuniści.**

Jest rzeczą charakterystyczną, że właśnie w okręgach wyborczych, w których masowo zamieszkują żydzi, stosunkowo **niewiele głosów padło na listy żydowskie, większość zaś na listę komunistyczną**".

Głos niepodejrzanego o jakiś antysemityzm dziennika socjalistycznego ma w tym wypadku duża wartość. Wybory w Warszawie są jeszcze jednym dowodem, że **komunizm znajduje podatny grunt przedewszystkiem w masach żydowskich.**

Przedewszystkiem. ale nie wyłącznie. Niepodobna zaprzeczyć, że także wśród polskich robotników zyskuje komunizm coraz więcej zwolenników. Masy zawiodły sie, jak słusznie zauważa „Rzeczpospolita". na „sanacji moralnej" i rozgoryczenie wyzyskał obóz komunistyczny.

„Ludzą się ci wszyscy, którzy sądzą, że autorytet jednostki. lub hasła „sanacji moralnej" pociągną za sobą tłumy".

Trzeba też pamiętać o tem. że po przełomie majowym komunizm zaczął tracić w oczach mas robotniczych charakter zbrodniczego, skrajnie antypaństwowego i antyspołecznego ruchu! Wszak w dniach buntu majowego komuniści stanęli, nieproszeni wprawdzie. po stronie rokoszan i pomogli im do zwycięstwa. A potem w „Glosie Prawdy" i innych pisemkach tłumaczono społeczeństwu. że **należy wypuścić część komunistów z więzień**, ogłosić amnestję, bo nie należy karać za „inne rozumienie ładu społecznego" (jak pisał p. Kaden Bandrowski). Później generałowie zaczeli nakazywać bojkot pism praworządnych jako „antypaństwowych". Prase narodowo-demokratyczną i chrześcijańsko-demokratyczną zaczęto w sferach „odrodzenia moralnego" traktować niemal na równi z bibułą komunistyczną. Zestawienia i porównania takie mogły świadczyć bardzo niekorzystnie o prasie praworządnej, ale z drugiej strony bardzo pochlebnie o komunistach. „Jeżeli komuniści są takimi wrogami państwa, jak „Chjeniści" — mógł sobie pomyśleć niejeden wyborca — no, to nie są widocznie tak bardzo złymi ludźmi".

Określeniami takiemi, jak „antypaństwowcy", „wrogowie Państwa", „czarni bolszewicy" szafowano zbyt często, a bez żadnego uzasadnienia. To się teraz mści!

**S. S.**

# Wyręby.

**Łańcuch prasowy. — Nasza samotność. — „Bezstronne" społeczeństwo. — Nieco o przeszłości. — Wyrębywanie nowej Polski.**

Łańcuch prasowy to dowcipny pomysł, zastosowany poprzednio już w kilku pismach, na celu mający pomnożenie funduszów wydawniczych i przysporzenie pismu przyjaciół. Ale na naszym łańcuchu prasowym jest akcent całkiem szczególny, znaczenie jego wiele poważniejsze. Wy wszyscy, szanowni ludzie, którzy gdzieś w ciszy ustronia decydujecie się pewnego dnia przesłać swoje nazwisko, nieco grosza, a nieraz i kilka słów przyjaznych, czy zawsze zdajecie sobie sprawę, że czyniąc tak, czynicie coś naprawdę w Polsce — całkiem **nowego?** Czy Wy — tam w spokoju miasteczek i wsi — w pełni zdajecie sobie sprawę, w jakiej mierze ta grupa ludzi i ta myśl, która ożywia to oto pismo, tu w mieście, w pochrzęście i zgiełku polemik i dyskusji, w falowaniu opinji, jest czemś — **jeszcze samotnem?** Dla naszych przeciwników zdecydowanych, my wszyscy, którzy nie godzimy się z piłsudczyzną, jesteśmy żywiołem, którego nikczemności żaden Ewerest pogardy nie dorówna. Toby nam humoru nie psuło, gdyby nie to, że postawa naszych przeciwników musi się z natury rzeczy odzwierciedlić i w naszych gestach, których wolelibyśmy uniknąć! Trudno w to uwierzyć temu, kto się z piłsudczyzną nie zetknął osobiście, ale. tu wytworzyła się w Polsce przepaść iście bezdenna, tak bezdenna, iż kiedy myśli się o przywróceniu w ojczyźnie jedności, o rzuceniu pomostu nad przepaścią, to myśl cofa się ze zgrozą.... przed tym pomostem.

Przepaść to smutna i tajemnicza, bo przecież i po jednej i po drugiej jej stronie ludzie są, którzy pod niejednym innym względem porozumieliby się, którzy, gdyby ich to jedno nie dzieliło, utworzyliby może całkiem inny plan ugrupowań ideowych; bo tu idzie spór pod hasłem amica veritas, sed magis amicus Plato, bo tu idzie o rzekomy „fakt", o dogmat, że niemasz Polski uczciwej i zasłużonej i dobrej woli poza „komendantem" i jego adherentami — tak, o dogmat, bo ci ludzie zdają sie mniemać, że tu idzie o ich zbawienie, o ich „być albo nie być", że przyznać komukolwiek jakąkolwiek zasługę, to poderwać sobie samemu podstawe istnienia, racje bytu.

I czyż dysputować w takich warunkach, dysputować nie tyle o idee, ile o ludzi, nie tyle o przyszłość, ile o przeszłość, nie tyle o zamiary, ile o błędy, na ofenzywe pogardy, obelg, insynuacji replikować defenzywą, jaka uchronić się wobec tego nie może od akcentów ironji i irytacji, — czyż to może być pocieszające i wewnętrznie kojące?

To nie dyskusja o konstytucję jutra, tu jesteśmy wciągnięci w ciągłą polemikę o historję, tu raz po raz, z tej, z owej, z tamtej strony pocisk niespodziany, tym, owym, tamtym „faktem", w któregoś z ludzi uznanych za niewygodnych. Jeśli nie twierdzenie, to przypuszczenie, jeśli nie przypuszczenie, to uśmiech wiele mówiący. Jedne zarzuty haniebne idą w społeczeństwie publicznie, przez prasę, inne kursują w prywatnych rozmowach jak moneta obiegowa i nigdy nie wiesz, czy ci za wartość prawdziwą nie podsuną fałszywego liczmana. Dziś z Rozwadowskiego zrobią zbrodniarza publicznie, jutro w rozmowie prywatnej ktoś powie ci, że w Rarańczy Haller nie ma zasługi, bo go Panaś i Górecki „wzięli za kołnierz"... (Księże kapelanie, prosimy o wyjaśnienie, jak to było? Bo wogóle chcemy prawdy, bo przymuszeni do ciągłego buszowania po historji ostatnich lat 12-tu, chcemy mieć w rękach jak najwięcej faktów podanych objektywnie przez wiarygodnych świadków!).

Ale, co jeszcze przykrzejsze od tej walki podjazdowej, to — to „**bezstronne społeczeństwo**"... Ach, wy wszyscy wyniośle „bezpartyjni", „bezstronni", „beznamiętni"! Czy wy wiecie, że to wy jesteście istotą polskiej tragedji? Przecież tragedja człowieka polega nie na walce z żywiołem, ale na braku sił do tej walki. Nie w pogardzie, w gwałtach, w prywacie, nawet nie w krwi w bratobójczym przelanej boju, tragedja narodu; bo w duszy jednostkowej i społecznej zawsze śpi na dnie żywioł egoizmu, anarchji, i nic dziwnego, jeśli przy naręcznych okolicznościach wydobędzie się na jaw; ale tragedja dopiero wtedy, jeśli w człowieku i społeczeństwie, niema kontrżywiołu, niema woli świadomej w kierunku reakcji, opanowania żywiołu antyracjonalnego. Cóż za notable, którzy z zimną krwią dają sobie napluć słowami w fizjognomję, cóż za społeczeństwo, które nie zawyło jękiem bólu i gniewu, że tak **niepotrzebnie** pareset dobrej młodzi wygubiono, które nie poczuło się zaniepokojone w swoich obywatelskich instynktach, że oto człowieka się porywa i więzi bez sądu za to, iż wypełnił swój prawem i sumieniem przepisany obowiązek? A gdy nas to gniewa, boli, gdy organizujemy opinję, aby raz wzbudzić w tym narodzie grzecznych wnuczków świadomość dojrzałych obywateli Rzeczypospolitej, gdy nam w tej walce z przeciwnikami zdecydowanymi, co w nas niespodziewanymi i cuchnącymi pociskami walą, ze wszech stron, w zmaganiu się z tą proteuszową, kameleonową, oślizgłą, zimnokrwistą „bezstronną" opinją, wyrwie się sarkazm, słowo mocniejsze, ale nigdy nie nienawidzące bez reszty, może nawet niesprawiedliwość mimowolna jakaś — ale nigdy potwarz bezczelna i świadoma — niesprawiedliwość, którą jak najchętniej nazajutrz sprostujemy, skoro tylko nam podadzą słuszne ku temu powody. — jeśli słowem, w walce przecież obustronnej oręż nasz zgrzytnie zgrzytem, zaprawdę, dziesięćkroć mniej rozdzierającym ucho delikatne, niźli oręż tamtych, — to wtedy tamci nie zawahają się podrzucić ku nam pocisku „szubrawstwa" — a ci, ci „sympatycy", „spokojni", „bezstronni" wnet załaskocą nas szmerem „jątrzenia", „gwałtowności", „partyjnictwa", ba, „antypaństwowości"!...

A dodajcie jeszcze, Szanowni Przyjaciele sprawy niniejszej, że naprawdę niewesoła jest przeszłość, której się broni przeciw rokoszowi. Brud, bezprawie, łupież, paskarstwo, protega, synekura w latach ubiegłych, a potem miękkość i niedorost do patosu dziejowego w sytuacji osobliwej. Jakże tu łatwo świstać knutem i drwić! Jakżeż tu łatwo gardzić społeczeństwem i jego reprezentacją! Jakże tu trudno wiedzieć o wszystkiem złem, mieć wstręt głęboki, mieć tem głębszy, im mniej w sobie poczuły to społeczeństwo i ta reprezentacja potrzeby odparowania wzgardy, — a jednak nie rzucić się w odmęt jakiejś idei desperackiej, przewrotowej, tylko liczyć cierpliwie walory, próbować z tego oto społeczeństwa wydobyć drogą krytyki i dyskusji świadomość wolnych obywateli rządzonych i rządzących się prawem.

Więc jedno tylko pozostaje przed nami: czuć się nowymi, jeszcze samotnymi ludźmi w Polsce. Będziemy z Wami zmagali się słowem, bo chcemy spreparować opinję tak czujną, aby uniemożliwiła jakieś niespodziewane nowe pomysły despotyczne lub ryzykanckie, ale nie będziemy waszym cieniem: dyskusja z wami to tylko w istocie niepotrzebna, przykra podróżna awantura, a nasz cel istotny może być ten jeno: **demokracja w duchu chrześcijańskim rozbudowana i demokracja skorygowana, państwo bezpieczne**; do tej wielkiej pracy, całkiem nowej zmobilizować chcemy głowy i sumienia. Tak **powinno być, tak będzie.** A każdy z owych odważnych ludzi, którzy naokół tego pisma zwierają się w łańcuch wstrząsany stałym prądem porozumienia i uczuć, jest tym zaczątkiem Polski prawdziwie odrodzonej, która się wyrębuje poprzez zgniłość, wstecznictwo demagogię i poprzez najazd tych, co swego rozpędu i temperamentów nie umieli użyć bardziej jednotliwie i sprawiedliwie.

**Simplex.**

# Ostateczny środek.

**Ostatni okres w walce Mussoliniego z opozycją.**

Ostatni zamach w Bolonji na Mussoliniego ma za skutek niezwykłe zaostrzenie walki faszyzmu z opozycją. Wyraża się ono w przyjęciu nowych postanowień przez Radę ministrów w dniu 6 b. m. pod przewodnictwem szefa rządu.

Na wniosek min. spraw wewnętrznych (dziś już dymisjonowanego) Federzoniego przyjęto— według „Corriere d'Italia" — siedem postanowień, mających uniemożliwić opozycji swobodę ruchów. Należy do nich — unieważnienie paszportów zagranicznych w dniu 9 b. m., — pozwolenie na użycie broni w stosunku do tych, którzyby chcieli przekroczyć granicę państwa, — **„zawieszenie na czas nieograniczony wszelkich wydawnictw codziennych i perjodycznych przeciwnych rządowi", — „rozwiązanie wszystkich partyj, stowarzyszeń i organizacyj, które rozwijają akcję przeciwną rządowi" i t. p.**

Na propozycję zaś min. sprawiedliwości przyjęto projekt ustawy o „środkach obrony państwa", który w dniu 9 b. m. został uchwalony przez parlament w całości, z wyjątkiem jednego tylko artykułu. Ustawa wprowadza karę śmierci za zamach wykonany na „życie, zdrowie i wolność Króla, Regenta..., Królowej Następcy Tronu i Szefa Rządu", — dalej karę kilkunastoletniego więzienia (od 3—15 lat) za samą „zmowę do popełnienia jednego z powyższych przestępstw", za „pobudzanie drukiem do nich", — za „wznawianie rozwiązanych partyj, stowarzyszeń i organizacyj", za należenie do nich i za „szerzenie ich doktryn". Dla sądzenia tych przestępstw powstają nowe Trybunały specjalne powołane przez Szefa Rządu. Ustawa ma zacząć działać z chwilą ogłoszenia w piśmie urzędowem na przeciąg 5 lat.

Usunięty z niej podczas obrad parlamentarnych art. 6 tymsamym sankcjom poddawał obcokrajowców, bez względu na to, czy staną przed sądem swojego państwa, czy nie. Wycofano go w ostatniej chwili na skutek poruszenia, które wywołał zagranicą.

Zbierając to wszystko razem, dochodzimy do przekonania, że — **faszystowski rząd Włoch postanowił użyć do walki z opozycją ostatecznych już środków.** Należą do nich: rozwiązanie opozycyjnych partyj politycznych i organizacyj, które za takie uchodzą, — i najsurowsze kary za wszelkie próby zamachu na kierowników państwa i rządu. To, co teraz nastąpi, będzie najciekawszym okresem w historji włoskiego faszyzmu i — dodajmy — w działalności Mussoliniego. „Duce" doszedł do przekonania, że dotychczasowe sposoby zawiodły! Ucieka się więc do terroru i represji.

Po pierwszym okresie walk ulicznych w r. 1922, po wspaniałem wkroczeniu do Rzymu w październiku 1922 r., przekonał się Mussolini, że opozycja, wyrażająca się szeregiem partyj socjalistycznych, komunistycznych, liberalnych i katolickiej — nie dała za wygraną. Zaskoczył je i onieśmielił, ale nie zniszczył. Partje te, którym w parlamencie zostawił „prawo mruczenia" tylko, w kraju rozwijały gwałtowną opozycję. Rok przeszło próbował zgnębić je za pomocą „czarnych koszul", — za pomocą siły .Zamordowanie Matteottiego, którem zresztą nie można obciążać sumienia Mussoliniego, dowiodło, że na tej drodze celu nie osiągnie.

W międzyczasie spróbował innego, lepszego środka. Istotnie wybory, które, przy pomocy odpowiednio spreparowanej ordynacji wyborczej przeprowadził, dały mu zwycięstwo. Opozycja jednak (z wyjątkiem komunistów), nie wzięła udziału w pracach parlamentu, a wzmocniona wzburzeniem, które wywoływała sprawa Matteottiego, zaczęła Mussoliniemu nawet stawiać warunki. Przez pewien czas łudził się „Duce", że współpraca z opozycją jest możliwą. Z tego czasu pochodzą jego obietnice „normalizacji". W grudniu 1924 r. omawiał Mussolini z królem możliwość powołania rządu koalicyjnego. Przepaść jednak była zbyt wielka między dwoma obozami. Z chwilą, kiedy się to stało jasnem, nastapiła zmiana metod. Pierwsze skrzypce ujął Farinacci, „Robespierre faszyzmu", jak go opozycja nazwała. A jakkolwiek Farinacci zczasem musiał ustąpić ze stanowiska sekretarza partji (z powodu hecy przeciw kardyn. Gasparri'emu), system praw wyjątkowych przeciw opozycji pozostał bez zmiany.

Ostatnie uchwały Rady ministrów i parlamentu zaczynają nowy czwarty okres: — stosowania środków bezwzględnych, do kary śmierci i rozwiązanie partyj opozycyjnych włącznie.

Sądząc je z etycznego punktu widzenia, trudno nie zauważyć, że wiele z nowych zarządzeń, podyktowanych nie tyle koniecznością obrony rządu, ile zemstą, nie da się usprawiedliwić etycznie. Z praktycznych zaś wychodząc założeń, należy je już dziś uznać za nieprowadzące do celu. Jeśli bowiem pozytywna, bezinteresowna i pożyteczna działalność Mussoliniego nie zdołała pokonać zastrzeżeń opozycji w stosunku do jego metod i jego koncepcji państwa korporacyjnego, to daleko mniej jest nadziei, by je mogła wytępić siła i gwałt. W wirze zaś walki na śmierć i życie, którą faszyzm zaczyna, na widok niesprawiedliwości, które praktyczne wykonanie nowych praw na jaw wydobędzie, zniknąć może, a w każdym razie ucierpieć ta sympatja, którą ludność niepolitykująca, pracująca, patrjotyczna otacza osobę Mussoliniego. Jest niewątpliwem, że „Duce" wszedł na drogę niebezpieczna i że zaczyna okres najmniej pewny w swej działalności. **Chwyta się środków ostatecznych, które tym razem są już ostatniemi!**

**W. Z.**

# Na ziemiach Rzplitej.

## Po rozwiązaniu Rady Gminnej w Zakopanem.

Dnia 7 b. m. odbyło się ostatnie posiedzenie zakopiańskiej Rady Gminnej, na którem postanowiono energicznie przeciw decyzji województwa interwenjować w Ministerstwie Spraw Wewn., a gdyby to nie poskutkowało, oddać sprawę do Trybunału Administracyjnego. — Wszyscy członkowie rozwiązanej Rady Gminnej uchwalili **nie przyjmować mandatów do Rady Przybocznej**, o ile w skład jej nie zostanie powołana cała dotychczasowa Rada Gminna. W takim wypadku Rada Przyboczna byłaby fikcją, gdyż pozbawiona przedstawicieli górali, nie wyrażałaby poglądów lwiej części ludności. Rozwiązanie Rady Gminnej wznieciło wśród górali wrogi nastrój przeciw „ceprom" (t. zn. elementowi napływowemu, w większości socjalistycznemu), którym należy przypisać ową niefortunną decyzję, rozwiązującą Radę Gminną w Zakopanem.

## Stajnia i chlew w domu rodzinnym Chopina.

Dworek rodziny Chopina w Żelazowej Woli (województwo warszawskie) znajduje się w opłakanym stanie. Dziś jest to prywatna własność chłopa Rocha Szymaniaka. W pokoju, w którym urodził się Chopin, gospodarz do niedawna chował bydło, w następnym pokoju do dziś dnia trzyma świnie. Na miejscu, gdzie stała kolebka Chopina, stoi bańka z mlekiem, a na niej książka pamiątkowa, do której zapisują się zwiedzający. Dzięki inicjatywie woj. Sołtana, podjęto akcję mającą na celu wykupienie dworku i restaurację pozostałych pamiątek.

—o—

**WISŁA POD GRUDZIĄDZEM GROZI POWODZIĄ.** Woda wylała aż pod bulwary miasta i pod groblę od strony pow. świeckiego. Komunikacja parowcem między brzegami ustała.

**WŁAMANIE DO KASY POCZTOWEJ W SAMBORZE.** Przed kilku dniami dokonano włamania do kasy pocztowej w Samborze i kradzieży gotówki i listów. Sprawcy związali ręce telefonistce i stróżowi, poczem uwieźli autem łup w wysokości przeszło 10.000 zł. Jako sprawców aresztowała policja urzędnika pocztowego Skierczyńskiego (Ukraińca) i kilku akademików ukraińskich. Chodzi, jak się zdaje o akt sabotażu.

**NAJDROŻSZEM MIASTEM W POLSCE JEST LUBLIN** — tak orzekła statystyka wzrostu drożyzny w miastach polskich. Koszt dziennego utrzymania w październiku wzrósł w stosunku do września o 8 procent. Tak wysokiego wzrostu drożyzny nie notuje żadne inne miasto.

**SOSNOWIEC PODZIELONY NA DZIELNICE.** Celem ułatwienia dla władz administracyjnych i policji, zostanie Sosnowiec w tych dniach podzielony na 7 dzielnic. Dzielnice te zostaną wydzielone z przedmieść: Pogoni, Sielca, Milowic, Środuli, Konstantynowa, Dębowej Góry, Modrzejowa.

**HURAGANOWE WIATRY HALNE W ZAKOPANEM.** W Zakopanem trwają od kilku już dni bez przerwy prawie huraganowe wiatry halne, czyniące wielkie szkody zarówno w samem Zakopanem, jak i w okolicach. W lasach wiatr zniszczył moc drzew, wyrywając je z korzeniami.

**ZAGADKOWA ŚMIERĆ KURACJUSZKI W ZAKOPANEM.** W dniach ostatnich odbyła się w Zakopanem sekcja zwłok zmarłej nagle w Sanatorjum Dłuskiego kuracjuszki, Heleny Wolnickiej. Wynik sekcji trzymany jest w tajemnicy.

**CIEKAWY WYNALAZEK WOJSKOWY POLAKÓW.** Dwaj bracia Wróblowie, robotnicy z kolonji Grabran pod Niemcami, zgłosili do Ministerstwa spraw wojsk model karabinu maszynowego o czterech lufach, z których można jednocześnie strzelać. Konstrukcja tego karabinu jest taka, że mało kto potrafiłby go złożyć.

**O ULICĘ IM. ST. SOBIŃSKIEGO.** Lwowski Oddział Związku Zawod. Nauczycieli szkół średnich zwrócił się do magistratu z wnioskiem, aby dla uczczenia pamięci Stanisława Sobińskiego, kuratora okręgu szkolnego, zabitego niedawno skrytobójczą ręką — przemianować ulicę Królewską na ul. im. St. Sobińskiego.

**900 CETNAROW RYB W DWU DNIACH ZŁOWIONO W POLSKIM JEZIORZE.** Z Białegostoku donoszą, iż w okolicy Knyszyna od kilku dni odbywa się olbrzymi połów ryb na jeziorze Zygmunta Augusta. W ciągu ostatnich dwu dni złowiono przeszło 900 cetnarów ryb. Połów ma jeszcze potrwać trzy tygodnie

# Sprawozdanie z franciszkańskiego jubileuszu.

Święty Franciszek — za życia swego na ziemi ogólno-ludzki bohater Miłosierdzia, a po siedmiu wiekach Jubilat, obwołany Hetmanem dzieła pojednania rozdartej powojennej społeczności — szczególniej dziś przestaje duchem z nami.

Przechodzi nasze wsie i miasta, szerząc „Pokój i Dobro"; zwołuje kapitułę na dziedzińcu wawelskim, odbywa przegląd sił katolickich do walki z Antychrystem, wzmacnia je swoją siłą i rozdziela po całej ziemi naszej.

Pod znakiem franciszkańskim gromadzą się w bieżącym roku jubileuszowym zastępy rycerzy katolickich, które śmiało rzucały rękawicę zepsutemu, chcącemu żyć bez Boga i religji — światu, otwarcie głosząc: „Nie wstydzimy się Ewangelji".

W Krakowie w lipcu, a potem we wszystkich miejscowościach Polski, w których przebywają duchowe dzieci Franciszka, odbyły się uroczystości jubileuszowe. Sprawozdania z odbytych obchodów: we Lwowie, Poznaniu, Wilnie, Przemyślu, Grodnie, Panewniku, Kętach, Łodzi, Starogardzie, Pleszewie, Ostrowie, Dąbrowie Górniczej, Okrzeji i t. d. świadczą o żywiołowych rozmiarach, jakie przybiera w Polsce Jubileusz Fanciszkański.

Krakowski Komitet jubileuszowy, zawiązany w grudniu ub. roku, po urządzeniu obchodów w lipcu i październiku — o których już czytaliśmy — odbył niedawno ostatnie swoje zebranie, składając ze swych czynności szczegółowe sprawozdanie.

Trudno tu wyliczać z tego sprawozdania poszczególne prace sekcyj Komitetu; dość będzie wspomnieć, że owocem ich był udział w obchodzie krakowskim około **20 tysięcy miłośników Świętego** z całej Polski, nie pomijając najdalszych stron naszej Ojczyzny, jak Nowamysz w diecezji pińskiej i Ostróg w diecezji łuckiej, oraz zawiązanie kilkudziesięciu komitetów miejscowych do urządzenia obchodów w ciągu roku jubileuszowego.

Zebrana przez Sekcję skarbową kwota 24.769 zł. na obchód jubileuszowy, świadczy wymownie o wielkiej ofiarności miłośników Świętego. Liczne wydawnictwa o św. Franciszku, jakie się dotąd ukazały, dowodzą wielkiego zainteresowania się najszerszych warstw naszego społeczeństwa postacią św. Biedaczka z Assyżu. Szereg wygłoszonych odczytów (w samym Krakowie 37) o św. Franciszku świadczył także o zapale wśród naszej inteligencji.

Pod wpływem działania ducha franciszkańskiego, jaki unosił się nad tłumami uczestników obchodu jubileuszowego i wstąpił do serc tysięcy rzesz ludzkich wraz z Ciałem Zbawiciela, gdy Je przyjmowały w generalnych Komunjach świętych, rozpoczyna się już odrodzenie moralne narodu.

To też w rozkazie dziennym franciszkańskim jest dziś rzeczywiście miejsce na uznanie i wdzięczność dla tych wszystkich, którzy przyczynili się do tego zbożnego dzieła.

Podziękować należy przeto władzom świeckim za wzięcie udziału w obchodach jubileuszowych: Prezydentowi miasta Krakowa, Kuratorjum szkol. i władzom wojskowym, redakcjom czasopism, autorom, teatrom, wreszcie wszystkim tym, którzy nie szczędzili czasu i pracy dla uświetnienia obchodów.

Podziękowanie to wyraził Zarząd Rady Głównej III Zakonu w Polsce na ostatniem zebraniu Komitetu Jubileuszowego, **Ojciec święty** zaś, przy piśmie z dn. 19 października b. r., nadesłanem na ręce prezesa komitetu, ks. rektora M. Jeża, **udzielił osobom pracującym w Komitecie, Apostolskiego Błogosławieństwa.**

Dalsze prace Komitetu Jubileuszowego, do których należeć będzie także wydanie „Pamiątkowej Księgi jubileuszowej", zawierającej całokształt obchodów jubileuszowych w Polsce, obejmie Rada Główna III Zakonu.

Jubileusz franciszkański skończy się dnia 4 października przyszłego roku. Do tego dnia odbywać się będą w różnych częściach Polski miejscowe obchody jubileuszowe.

# Z całego świata.

## Maki flandryjskie wesprą nędzę b. wojowników.

W dniu 11 b. m., jako w ósmą rocznię zawieszenia broni, na ulicach Londynu odbędzie się sprzedaż 30 miljonów sztucznych maków flandryjskich, wyrabianych przez 200 tysięcy inwalidów wojennych i b. kombatantów. Dochód ze sprzedaży przeznaczony zostanie na fundusz angielskiej organizacji inwalidzkiej b. wojowników z wojny światowej.

## Ilu Rosjan wypędził czerwony bicz bolszewizmu z ojczyzny?

Międynarodowe Biuro Pracy, przy Lidze Narodów w Genewie podaje następujące dane statystyczne co do liczby i rozmieszczenia emigracji rosyjskiej na świecie. Ogólna liczba emigrantów rosyjskich wynosi 1,600.000; z tego najwięcej ich przebywa we Francji (405 tysięcy), następnie w Niemczech (400 tys.), w Chinach (76 tys.), w Polsce (61 tys.), Jugosławji (38 tys.), w Łotwie (33 i pół tys.), Czechosłowacji (30 tys.), w Bułgarji (28 i pół tys.). w Estonji (19 t.), na Węgrzech (5.300), w Turcji (5 tys.), Austrji (2 i pół tys.).

—o—

**PRZEJŚCIE NA KATOLICYZM PROTESTANTÓW W RZYMIE.** W Rzymie przeszło kilku protestanckich duchownych na katolicyzm. Byli to przysłani na studja z Ameryki klerycy. Bezpośrednia obserwacja życia w centrum świata katolickiego skłoniła ich do konwersji.

**ŚLUB CYWILNY NOWEGO KSIĘSTWA BELGIJSKICH W BRUKSELI.** W ratuszu w Brukseli odbyła się ceremonja ślubna następcy tronu belgijskiego z księżniczką Astrydą szwedzką. Tłumy entuzjastycznie witały orszak ślubny.

**FORD PŁACI KOSZTA PODRÓŻY KRÓLOWEJ RUMUŃSKIEJ.** Z Ameryki donoszą, że znany przemysłowiec i miljarder Ford pokrywa wszelkie koszta podróży królowej rumuńskiej i jej orszaku do Ameryki. Koszta te miały wynieść ogółem pół miljona dolarów, z czego pewna część przypada także na 168 samochodów, które Ford razem z szoferami dostawił do dyspozycji królowej i jej orszaku.

**JAPONJA NIE ŚPI — ZBROI SIĘ.** Japońska łódź podwodna „Kobe", którą spuszczono na wodę, ma 2.200 ton pojemności i może osiągnąć szybkość 25 węzłów. Uzbrojenie łodzi składa się z dwóch dział 12 cm., oraz z armaty przeciwko hydroplanom i samolotom.

**ZNOWU TAJFUN NA FILIPINACH.** Według ostatnich wiadomości z Manilli, szalał nad grupą wysp Filipińskich gwałtowny tajfun, którego ofiarą padło 462 ludzi.

**STULECIE ROWERU** przypadło w październiku bieżącego roku. Po raz pierwszy bowiem 8 października 1826 roku przejechał w Paryżu po Polu Marsowem niejaki Villa na dwukołowym wehikule, puszczanym w ruch za pomocą pedałów. Wehikuł ten — to dziadek dzisiejszego naszego roweru, a p. Villa, to protoplasta wszystkich cyklistów świata.

**W AMERYCE ZMARŁ NAJSŁYNNIEJSZY MAGIK NASZYCH CZASÓW,** Houdini, który prowadził nadzwyczaj pożyteczną działalność demaskowania różnych „medjów" spirytystycznych w typie naszego Guzika. Sam posiadał sztukę pokazywania rozmaitych „sztuczek", m. i. wydostawania się dziwnego z kajdanów, co mu zrobiło wielką sławę w Nowym Świecie.



# Z Tarnowa.

**Przywrócenie samorządu. — Hece socjalistyczne w łeb biorą.**

Wreszcie po dość długich staraniach prawie wszystkich ugrupowań politycznych Tarnowa, nastąpiło przywrócenie samorządu na ratuszu tarnowskim. W myśl rozporządzenia województwa krakowskiego, a na skutek polecenia Min. Spraw Wewn., oddał inż. Rypuszyński władzę komisarza w ręce wiceburmistrza dra Mützа. Zamierzał wprawdzie p. Rypuszyński oddać władzę w swe ręce, ponieważ przed objęciem komisarstwa był przez Radę miejską wybrany burmistrzem. Jednak że ślubowania wówczas jeszcze nie był złożył (przed dwoma laty), więc jako nominat musiał oddać urzędowanie w ręce istotnie uprawnionego do tego b. wiceburmistrza. Ten jedynie ma prawo zwołać Radę, od której znowu zależeć będzie, czy zgodzi się na ślubowanie p. Rypuszyńskiego, w co wątpić należy wobec nastrojów panujących w większości Rady. Istnieją również podzielone zdania, czy wobec wyraźnego polecenia rozpisania wkrótce wyborów do Rady miejskiej, należy wybierać na tak krótki czas (3—4 mies.) nowego burmistrza, czy też pozostawić rządy miasta w rękach p. Mütza. Jako kandydatów kompromisowych na burmistrza wymieniają dr. Zbiegniewicza i p. A. Kaempfa.

Ostatnia heca socjalistyczna: pochód na grób poległych w zamieszkach listopadowych, w r. 1923, nie udała się. Nie udało się też szumnie zapowiadane na poprzednią niedzielę zgromadzenie ludowe. Robotnicy dość już mają tych pochodów, manifestacyj. Poza garstką kolejarzy, babek hodurowskich, szło 40 tarnowskich robotników. Nie pomagają już muzyki, śpiewy, dyrygowanie prof. gimn. Jarosza i pobożne mowy na cmentarzu młodego Ciołkosza, który chociaż urzędowym się ogłosił bezwyznaniowcem, rywalizuje w przemówieniach z kazaniami hodurowskich pasterzy. **fa.**

—o0o—

# Z Przemyśla.

**Nagonka na... gazety.**

Od kilku tygodni właśnie z chwilą wydania słynnego okólnika p. Sławoj-Składkowskiego o ceremonjale w starostwach — rozpoczęła się u nas prawdziwa nagonka na... gazety, względnie na sprzedawców gazet. Jak bowiem wiadomo, kolportaż gazet u nas nie istnieje od szeregu lat, lecz sprzedaż odbywa się w biurach i po trafikach, które bądźto biorą pisma dla prenumeratorów, bądźto do komisowej podsprzedaży z biur. Biura dzienników (3 żydowskie i jedno chrześć.) posiadają odnośne koncesje, trafiki zwłaszcza chrześć. mniejsze, położone na peryferjach, tych koncesyj nie mają, bo dla kilku czy kilkunastu odbiorców nie opłaca się im łożyć dużych kosztów na stemple, podania i załączniki, tembardziej, iż gazety trzymają nie tyle dla zysku, ile dla wygody swoich stałych gości i poprostu z grzeczności.

Tak było u nas z dawien dawna, jeszcze od czasów bł. pamięci Austrji i nikomu to nie szkodziło. Dopiero obecnie **zaszkodziło wielkiemu sanatorowi Sławoj-Składkowskiemu, który wydał ukaz do województw, a województwa do starostw, starostwa zaś do policji.** I zamiast tropić złodziei, dbać raczej o porządek i bezpieczeństwo w mieście, policja wytęża wszystkie **swe siły i z gorliwością godną lepszej sprawy, wpada do trafik,** przeprowadza rewizje, indagacje **i nakłada grzywny, często dość wysokie.** Nic dziwnego, że jeden, drugi trafikant, obłożony takiemi karami, nie chce sprzedawać ani brać dla prenumeratorów, na czem nietylko cierpi publiczność, odnośne biura, ale przedewszystkiem same wydawnictwa i to przeważnie pism prawicowych, bo lewicowych i tak niewielu kupuje. W tej nagonce widać jakby łączność z tajnym rozkazem generała Galicy w sprawie bojkotu „Głosu Narodu".

# Szumne pożegnanie ppułk. Ścieżyńskiego.

Jeden z naszych przyjaciół pisze nam:

„Il. Kurjer Codzienny" z dnia 8 listopada b. r. zamieścił notatkę pod tytułem „Pożegnanie płk. Ścieżyńskiego". W pożegnaniu tym brało udział podobno około 100 oficerów krakowskiego korpusu z Dcą korpusu i kilkoma generałami na czele. Wygłoszono szereg toastów, sławiących wiekopomne zasługi płk. Ścieżyńskiego. Nie do mnie należy oceniać te zasługi; muszą być rzeczywiście bardzo wielkie, bo płk. Ścieżyński zaledwie cztery miesiące był Szefem Sztabu Korpusu Krakowskiego, a szereg generałów go żegnał! Zwykli śmiertelnicy po długich latach ofiarnej pracy takich zaszczytów nie dostąpią, lecz żyjemy w dobie niezwykłej, która „niezwykłych" ludzi na czoło wysuwa.

Nie od rzeczy będzie jednak przypomnieć i nam znane zasługi płk. Ścieżyńskiego.

Wypadki majowe zastały go na stanowisku Szefa Sztabu X. Korpusu w Przemyślu, skąd, jak warszawski „Przegląd Wieczorny" (organ piłsudczyków) z dnia 17 maja b. r. doniósł, „szczęśliwie uszedł", otrzymawszy w Warszawie z tego powodu telegraficzne gratulacje.

Drugą jego niezaprzeczną zasługą, to rozpowszechnienie „Głosu Narodu", czego również pogratulować można.

Niech więc i na przyszłość zawsze „szczęśliwie uchodzi" i mimowoli dobrej sprawie służy". **Verax.**

**Słuszna konsekwencja.** — Ach, zanudzasz mnie tymi lekarzami. Czy pierwotni ludzie mieli lekarzy?

— Nie, ale za to też wszyscy pomarli.

# 19-ta lista łańcucha prasowego

## na fundusz propagandy „Głosu Narodu“.

**KS. ANDRZEJ BOGACZ**, katech. gimnaz. z Bochni, wezwany do łańcucha prasowego „Głosu Narodu“ przez prof. Galasa, składa 5 zł., zapraszając do złożenia dowolnej kwoty: ks. kan. M. Bilińskiego, p. prez. Szymanowicza, ks. kan. P. Sadulskiego, dyr. H. Trzpisa, p. insp. Zbyszyckiego — wszystkich z Bochni; ks. prof. Paciorka i ks. prof. Bastę z Tarnowa, ks. prał. Pawlikowskiego z Mielca, ks. Opata Magierę ze Szczyrzyca. ks. prob. Tajdusia z Jodłownika, ks. prob. Duchiewicza z Krynicy.

**KS. PROF. ALOJZY NALEPA** z Bochni wezwany przez p. Dra Szeligiewicza, składa na łańcuch prasowy 2 zł.

**P. STAN. ŻURAKOWSKI** składa **2 zł.** i zaprasza do łańcucha panie: Adelę Czapikową, Helenę Sowińską i Amalję Kuziównę z Wadowic. Wandę Krajewską i Kazimierę Kramarzównę z Krakowa, oraz p. Zygmunta Sojeckiego. asystenta Akad. Górniczej.

**KS. FR. PĘDZICH**, prob. parafji Pogoń w Sosnowcu, szambelan Ojca św., pisze nam: Przesyłam 5 zł. na fundusz prasowy. Niechaj Ci, Szanowny Redaktorze, Bóg błogosławi i dodaje sił do walki z kłamstwem!

**KS. JÓZEF THIELE** z Orzegowa, Górny Śląsk, składa **5 zł.** i wzywa: ks. dziekana P. Sigullę i ks. wikarego W. Pnioka w Orzegowie, ks. wikarego J. Miczkę i ks. wikarego A. Dyllusa w Załężu.

**KS. TELIGA** w Śniatynie zaproszony przez ks. Chwastyka składa na łańcuch **5 zł.** i wzywa ks. Borowego w Śniatynie, ks. Kaścińskiego dziekana w Śniatynie, ks. Kuśmierczyka i ks. Garbicza w Kołomyji.

**P. ZOFJA DEMBIŃSKA**, Jasło, składa na łańcuch prasowy **1 zł.**, p. Tekla Ochtałowiczowa 2 zł., p. Mikowa Zofja **1 zł.**, p. inż. Tytus Piller **1 zł.**

**KS. JERZY BREJZA**, wikary, Łagiewniki, Śląsk, składa na łańcuch prasowy **5 zł.**

**KS. PROB. P. PUCHER** składa na łańcuch prasowy **5 zł.**

**P. STANISŁAW CIESIELSKI** w Szczakowej wezwany przez p. Wincentego Grzybka, wpłaca na łańcuch prasowy **3 zł.** i zaprasza p. Józefa Wikla, kierownika fabryki szkła w Szczakowej, p. Wiktora Hasslingera, p. Jana Smółkę w Szczakowej w szklarni, oraz p. Dobrzańskiego, gosp. Sokoła.

**P. FRANCISZEK BĘTKOWSKI** w Krakowie, wezwany przez p. Fr. Przystała, składa na łańcuch prasowy **3 zł.** i wzywa ks. Józefa Zastawniaka i ks. Wojciecha Kowalika wik. paraf. św. Józefa w Krakowie oraz p. Leona Miszczyńskiego, cechmistrza (ul. Lwowska 9).

**KS. KAROL KAŁUŻA**, wikary, p. Załęże. wezwany przez ks. Kuboszka, składa na łańcuch prasowy **10 zł.** i zaprasza ks. prob. Antoniego Robotą, p. Wodzisław, ks. wikarego Januszewicza w Wodzisławiu i ks. Miczkę w Załężu pow. Katowice.

**P. F. MIKOŁASZÓWNA**, Inwałd. składa na łańcuch prasowy **3 zł.**

**KS. KAROL SAWICKI**, p. Sawin, składa na łańcuch prasowy **3 zł.**

**KS. JAN PUSKARZ**, prob. w Straszęcinie, składa na łańcuch prasowy **5 zł.**

**KS. MICHAŁ ORLIŃSKI**, Lwów, składa na łańcuch prasowy **4 zł.**

**KS. KLEMENS TATARA**, Andrychów, wezwany przez ks. Rosponda, składa na łańcuch prasowy **5 zł.** i wzywa ks. Stan. Buchałę i ks. Sarnę z Andrychowa. ks. Warmuza. proboszcza z Bulowic. do złożenia tej samej kwoty.

**KS. NYCZ KAZIMIERZ**, Alwernia. wezwany przez ks. Fr. Flasińskiego, składa na łańcuch prasowy **5 zł.** i zaprasza do złożenia dowolnej sumy ks. Jana Kosowskiego proboszcza z Babic ad Alwernia, ks. Antoniego Zarembę z Jaworznia, ks. Romowicza z Kościelca, ks. Juljana Łyska proboszcza z Klikuszowej, pp. dyr. Koczurów z Poręby Żegoty ad Alwernia i pp. pułk. Kazim. Niewiadomskich z Poręby Żegoty ad Alwernia.

**P. DR EDWARD STOLFA** składa **5 zł.** i wzywa pp. Mieczysława Białkowskiego, Dra Edmunda Długopolskiego, Otillę Stamkiewicza. Dra Edmunda Stolfę, Dra Emila Stolfę — wszystkich w Krakowie, do złożenia kwot na fundusz propagandy „Głosu Narodu“.

**P. WŁADYSŁAW GUBARZEWSKI** zawezwany przez Dra Franciszka Mussila, składa na fundusz prasowy **5 zł.**

**P. MARJA ROŻNOWSKA**, Kraków, **5 zł.**

**KS. LANG**. Kraków, **5 zł.**

**KS. JÓZEF RAŻNY**, Grabie, p. Wieliczka, **5 zł.**

**P. AUGUST TUROWICZ** na wezwanie prof. Dra Konopczyńskiego 5 zł.

**P. KOTOWSKA WANDA**, wezwana przez p. Kazimierza Etfera oraz p. Władysława Fromta do udziału w łańcuchu prasowym „Głosu Narodu“, składa **1 zł.** i wzywa **do złożenia** dowolnej kwoty p. sekr. Leona Uznańskiego, p. sekr. Stanisława Szczurowskiego, p. sekr. Czesława Chwałka, p. inż. Winklera, p. sekr. Ludwika Galacińskiego, p. sekr. Józefa Lemańskiego, p. Stanisława Jahna, p. Stefana Uznańskiego, p. sekr. Henryka Guzikowskiego, p. sekr. Konrada Woźnego, p. sekr. Stanisława Sulikowskiego, p. sekr. Tomasza Mądrego, p. sekr. Kazimierza Grossa, p. sekr. Mieczysława Góreckiego, p. sekr. Eustachego Dziukiewicza, p. sekr. Józefa Bialikiewicza, p. inż. Włodzimierza Rychlewskiego, p. inż. Andrzeja Witkowskiego.

**P. WŁADYSŁAW MAJ**, wezwany przez p. Jana Uljarczyka, składa 2 zł., zapraszając do złożenia dowolnych kwot: pp. M. Schuhównę, St. Keslerównę, N. Jurkiewiczównę, M. Kilińską, H. Józefikównę i M. Słopiankę oraz panów: Witolda Skrzyniarza, Tadeusza Dzika, Jana Karpińskiego, Walerjana Weissa, Jana Lembergera i Dra Adama Pipczyńskiego z Wadowic.

**KS. WŁADYSŁAW GORĄCZKO** z Raciborowic pisze: Proszę przyjąć moje uznanie za katolickie stanowisko, jakie Pan Redaktor zajął w sprawie zajścia z oficerami żandarmerji. Zaproszony przez p. Józefa Skowrona, przesyłam **5 zł.**, zapraszając równocześnie do złożenia dowolnej kwoty: **p. Witolda Wierzchowskiego inż.** w Krakowie (Matejki 6), **p. Kazimierza Łowczowskiego**, kierownika szkoły w Bieńczycach, **ks. Józefa Lichonia**, wikarjusza z Brzezia, **ks. Pawła Fryca**, wikarjusza z Myślenic, **ks. Mieczysława Czarniaka**, wik. z Krzęcina **ks. Józefa Majgiera**, wik. z Łętowni, **ks. Franciszka Maślankę**, wikarj. z Ujsoł koło Żywca, **ks. Klemensa Negłosa**, wik. z Lubnia, **p. Dr. Klakurkę**, burmistrza z Myślenic, **p. Józefa Elińskiego**, prof. gimn. z Myślenic, **p. Tadeusza Skowrońskiego**, aptekarza z Myślenic, **p. Józefa Boryczkę**, dyrektora szkoły powszechnej w Myślenicach, **p. Józefa Święcha**, właść. realności w Myślenicach, **p. Mieczysława Papiernika**, obywatela z Myślenic.

## S. p. Władysław Bieńkowski.

Człowiek cichy, samotnik na polanie tatrzańskiej, co ukochał całą duszą las górski, człowiek o duszy szlachetnej, o wysokiej kulturze umysłu i serca, wzór prawdziwego Polaka i katolika — oto krótka sylwetka zmarłego niedawno ś. p. Władysława Bieńkowskiego, leśniczego w Zakopanem na „Zazadniej“. Trzydzieści pięć lat cichej i sumiennej pracy przy szerokiem wykształceniu fachowem ś. p. Wł. Bieńkowskiego sprawiły, że bukowiński rewir, którym on zarządzał, należał do pierwszych, wzorowych leśnych rewirów w Polsce. Nic dziwnego przeto, że tu wysyłano młodych adjunktów leśnych na praktykę i światłe wskazówki u zmarłego leśniczego. Ale też trzeba wiedzieć że ś. p. Wł. Bieńkowski zastał ten swój rewir przed 35 laty w zupełnem zaniedbaniu i zniszczeniu; gospodarka pruska zostawiła z dziewiczych lasów tylko pustki, najeżone pniakami.

Dzięki jednak kupnu Zakopanego przez hr. Zamojskiego, a zarazem powołaniu Bieńkowskiego na leśniczego do Zazadniej, pustka leśna wypełniła się pięknym już dziś młodym lasem, umiejętnie zagospodarowanym. — Niespożyte zasługi ś. p. Wł. Bieńkowskiego około lasów tatrzańskich pomnażają się i o tę zasługę, że kiedy wybuchł spór graniczny o Morskie Oko między Księciem Hohenlohem a hr. Zamojskim, a raczej między Węgrami a Polską — to ś. p. Wł. Bieńkowski brał żywy i czynny udział w walce o tę granicę Polski, przyczyniając się swoją odwagą i taktem, a zarazem swoją wiedzą i radami, jakich udzielał ówczesnemu międzynarodowemu sądowi polubownemu, do zwycięstwa naszej sprawy.

Prócz wiedzy fachowej posiadał ś. p. Wł. Bieńkowski szerokie ogólne wykształcenie. Można było z nim rozmawiać z pożytkiem w każdej niemal dziedzinie, czyto o literaturze najnowszej, czy historji, czy naukach przyrodniczych. A kapłani, którzy Zazadnię odwiedzali, podziwiali w nim duszę wewnętrzną, niemal ascetyczną. W bibljotece jego nie brakło książek, które tak rzadko się spotyka po domach — jak Pisma św. i różnych dzieł o życiu duchowem. — Dom jego, rzec można, był i szkołą i kościołem dla miejscowej, lasowej ludności. Często widziało się tu zebranych górali, jak uczył ich rzeczy pożytecznych, a przedewszystkiem jak uczył ich znać i kochać Polskę. Jedną z werand leśniczówki przerobił na kaplicę gdzie w dnie święte odprawiała się Msza św., do której często sam usługiwał. Człowiek ten podziwiany, szanowany i kochany przez wszystkich, umiał pogodzić surowość w spełnianiu obowiązków z miłością ludu, który też odnosił się doń ze czcią i przywiązaniem. „Pon leśnicki, to człek dobry, a sprawiedliwy“... mówili o nim po Zakopanem górale.

Ś. p. Wł. Bieńkowski osierocił żonę i dwóch synów, z których jeden jest leśnikiem. Cześć Jego zacnej pamięci! **Ks. J. K.**

*) Ś. p. W. B. ogłosił drukiem w „Sylwanie“ szereg rozpraw z zakresu leśnictwa m. in. znakomitą rzecz o „Korniku Tatrzańskim“.

## Artykuł chroniący wrogów Konstytucji?

Przeczytajmy jeszcze raz pierwszy artykuł dekretu:

„Kto publicznie lub w druku rozpowszechnia świadomie nieprawdziwą lub przekręconą mogącą (!)... wywołać niepokój publiczny wiadomość... o niebezpieczeństwie grożącem ustrojowi państwa konstytucyjnemu lub społecznemu, choćby wiadomość podawał jako pogłoskę — ulega karze grzywny od 300 do 10.000 zł. z zamianą w razie nieściągalności na areszt od 10 dni do 3 miesięcy“.

Przypuśćmy teraz, że dowiadujemy się o jakiemś zebraniu komunistycznem, monarchistycznem, faszystowskiem lub peowiackiem, na którem zapadła uchwała wywołania rewolucji lub zmiany „ustroju konstytucyjnego“. Ogłaszamy tę wiadomość. I zostajemy za to w myśl art. 1 **ukarani** grzywną lub aresztem, a dziennik nasz ulega konfiskacie. Wojewoda będzie motywował swe orzeczenie skazujące tem, że:

1) wiadomość nasza „mogła (!) wywołać niepokój publiczny“;

2) wiadomość ta jest — zdaniem wojewody — „fałszywą lub przekręconą“. Gdyby bowiem była — w jego pojęciu — prawdziwą, znaczyłoby, że wojewoda znał także przygotowania do zamachu. Ale wówczas — rzecz naturalna — do nichby nie dopuścił i wobec tego... nie podalibyśmy o nich żadnej wiadomości, ulegającej karze!

Z tego wynika, że fakt, czy wiadomość jest „fałszywą lub przekręconą“, nie może być podstawą orzeczenia winy redaktora. gdyż jest poza świadomością wojewody i wymaga w najlepszym razie dłuższego (sądowego) śledztwa. Dzienniki mają zresztą z reguły lepsze informacje o wielu zdarzeniach politycznych, niż władze.

Jest więc nonsensem karać redaktora administracyjnie za „nieprawdziwe wiadomości“.

A już potwornością jest karanie go z art. 1 za „szerzenie niepokoju“. Przecież opublikowanie wiadomości o „niebezpieczeństwie grożącem ustrojowi konstytucyjnemu“ ma właśnie **na celu wywołanie niepokoju** o... ustrój konstytucyjny, zaalarmowanie władz i opinji publicznej i zwrócenie ich uwagi na niebezpieczeństwo. Przecież budzenie tego „niepokoju“ jest czynem wybitnie patrjotycznym. Gdyby się chciało wypełniać art. 1 dekretu, to nie należałoby wogóle **nic** pisać o działalności wrogów Konstytucji, aby nie... budzić niepokoju.

Czy więc art. 1 ma na celu ułatwienie knowań antykonstytucyjnych i antypaństwowych? Czy ma je chronić przed czujnością prasy?

Specjalnym już rodzynkiem jest zwrot, że kara spada nawet za wiadomość **„mogącą“** wywołać niepokój. A więc gdyby nawet „niepokój“ nie powstał, ale wojewoda uznał, że wiadomość „mogła“ go wywołać. to skaże redaktora na grzywnę. A skarze go za przestępstwo niepopełnione. Jest to curiosum w ustawodawstwie świata.

Dekret roi się od takich wprost niesamowitych nonsensów. Kto go napisał? Chcemy wiedzieć. Szef prasowy wiceprem. p. Grzybowski, który chwalił się do soboty autorstwem tego dekretu, dzisiaj się go podobno już wypiera. Któż zatem jest autorem? Niech się zgłosi, niech pisma zamieszczą fotografje i życiorysy tego niezrównanego Solona „sanacji moralnej“.

**Jan Matyasik.**

## 30-lecie pracy katechetycznej ks. Józ. Wątorka w Tarnowie.

W sobotę 6 b. m. był Tarnów świadkiem pięknej uroczystości: oto gimnazjum im. K. Brodzińskiego obchodziło uroczyście 30-letni jubileusz pracy katechetycznej ks. Józefa Wątorka w temże gimnazjum.

Ks. Józef Wątorek należy do jednych z najwybitniejszych katechetów w Małopolsce. Nim został katechetą gimn., pracował w duszpasterstwie i w szkolnictwie powszechnem. Jako katecheta gimnazjalny, brał czynny udział w kursach katechetycznych w Krakowie i we Lwowie, jako referent i jeden z przewodniczących, był prezesem długoletnim tarnowskiego Koła Księży Katechetów i prezesem diecezjalnego Koła Księży Katechetów, był również prezesem Koła tarnowskiego T. N. S. W. Drukiem wydał: „Egzorty dla młodzieży szkolnej“, nagrodzone na konkursie katechetycznym we Lwowie, „Kazania pasyjne“ i „Nauki majowe“. Do młodzieży odnosił się z największą życzliwością i miłością — to też młodzież darzyła go i darzy zaufaniem, miłością i wdzięcznością.

Na uroczystość zjechało się liczne grono jego b. uczniów duchownych i świeckich, cywilnych i wojskowych, z całej Polski, z których niektórzy zajmują dzisiaj wybitne stanowiska, jak np. Dr M. Piekarski, kurator liceum Krzemienieckiego, Dr Jan Zubrzycki, prof. Uniw. Jag. i t. d., inni zaś, jak gen. Kukiel, dyr. depart. Dr Z. Zagórowski i t. d., którzy przyjechać nie mogli, przysłali telegramy lub osobne pisma. Po nabożeństwie w katedze, odbyła się uroczystość w sali gimnazjalnej. gdzie do Jubilata przemówił dyr. Gonet imieniem gimnazjum, prof. Bulanda imieniem grona profesorskiego tegoż gimn., prof. Piller imieniem T. N. S. W. ks. Kaliciński imieniem księży katechetów, dyr. Prokop i Dr kurator Piekarski imieniem byłych uczniów, ks. prał. Dr Lubelski, który odczytał serdeczne pismo ks. Biskupa Wałęgi do Jubilata i jeden przedstawiciel młodzieży. Jubilatowi wręczono od grona profesorskiego piękny mszał, a od byłych uczniów kielich. Wzruszony do głębi, odpowiedział na te przemówienia ks. Wątorek, podnosząc w swem przemówieniu, że warto dla młodzieży pracować i dla niej się poświęcać. Cała uroczystość była jednym wielkim hołdem dla pracy katechetycznej, owianej serdecznem ukochaniem młodzieży. **L.**

## Radio.

**Czwartek, 11 listopada 1926 r.**

**Berlin** (504.571): 16.30 Koncert popołudniowy, 18.30 O technice, 20.30 Fryderyka Szyllera „Marja Stuart“. 22.30 Muzyka taneczna. **Brno** (521): 14.30 Giełda, 17.40 Przegląd kobiecy, 18.20 O pustyniach, 19.00 Koncert orkiestralny, 20.00 Jednoaktówka. **Bern** (435): 13.30 Muzyka gramofonowa, 16.00 Orkiestra, 16.30 Heure des enfants. 17.00 Orkiestra. 20.00 Recytacje i koncert. **Elberfeld** (259): 13.30 Urywki z oper werystycznych, 18.00 Wieczór pieśni klasycznej, 20.30 Wieczór recytacji, 21.45 Koncert operetkowy. **Królewiec** (463): 11.30 Koncert przedpołudniowy, 18.15 Wykład, 19.00 O epidemjach, 19.30 Starowłoska muzyka. **Londyn** (365): 12.45 Nabożeństwo z katedry Canterbury, 17.00 Koncert wojskowy, 18.15 Godzina dzieci, 20.00 Orkiestra( 21.00 Beethoven, fortepjan, 22.00 In memoriam 11 XI, 1918. **Rzym** (425): 17.15 Koncert popołudnowy, 21.00 Przenoszenie z teatrów Humor. **Warszawa** (480): 17.30 Koncert solistów, 19.00 Wykład Osińskiego o sztuce aeroplanowej, 19.55 Wykład sportowy, 20.30 Włoskie pieśni ludowe i chóry. **Wiedeń** (531, 582): 11.00 Muzyka przedpołudniowa, 16.15 Koncert popołudniowy, 20.00 Kwartet kameralny, 21.00 Recytacje z dzieł Szyllera.

### Rozwój radjofonji w Europie.

Właśnie ubiegło cztery lata, odkąd radjofonja została w praktyce oddana na usługi społeczeństwa. Cyfry statystyczne, poniżej zamieszczone, pokazują nam, jak wielką jest ilość radjosłuchaczy w Europie po czterech latach istnienia radjofonji.

W Anglji ilość zarejestrowanych i płacących radjosłuchaczy wynosi 2,100.000, w Niemczech 1,225.000, we Francji 700.000, w Austrji 220.000, w Szwecji 192.000, w Danji 90.000, na Węgrzech 46.000. w Szwajcarji 42.000, w Norwegji 38.000. w Polsce przeszło 26.000. w Czechosłowacji 25.000, etc.

Stacyj nadawczych radjofonicznych znajduje się w państwach europejskich: w Szwecji 25, w Niemczech 24, w Anglji 21, w Hiszpanji 19, w Danji 6, w Szwajcarji 5, w Norwegji 5, w Austrji 4. we Włoszech 3, w Czechosłowacji 3, w Jugosławji 2, w Polsce, na Węgrzech, w Estonji i Łotwie po 1.

# Co słychać w Krakowie?

### „Kilka myśli o wolności prasy".

Pod powyższym tytułem wygłosi red. J. Matyasik odczyt w „Klubie Narodowym" (Pałac Spiski) w Rynku, II piętro (sala Szkoły kupieckiej) w piątek 12 b. m. o godz. 7 wieczorem. Prelegent omówi pojęcie i granice wolności prasy, w związku z wydanym dnia 6 b. m. dekretem kagańcowym. Po odczycie — dyskusja i herbatka. Wstęp wolny dla członków Klubu i dla gości przez nich wprowadzonych.

### Rocznica wskrzeszenia Państwa Polskiego.

Wczoraj ustawiono przy Sukiennicach od strony ul. Szewskiej ołtarz polowy z Matką Boską Częstochowską. Ołtarz ozdobiono flagami o barwach państwowych. Dzisiaj o godz. 9 rano będzie odprawione na Rynku krakowskim, w rocznicę wskrzeszenia Państwa Polskiego, uroczyste nabożeństwo przy udziale przedstawicieli władz i oddziałów wojskowych załogi krakowskiej. Urzędy państwowe i szkoły będą dzisiaj wolne od zajęć, natomiast zakłady przemysłowe i sklepy będą normalnie funkcjonowały.

### Wiec młodzieży górniczej.

Wczoraj odbył się wiec studentów Akademji górniczej w Krakowie w sprawie omówienia rządowego projektu polskiej ustawy górniczej. Referent, p. Tadeusz Ullmann, poddał rzeczowej krytyce ustawę, nie zabezpieczającą dostatecznie wysokiego poziomu technicznego górnictwa polskiego, jakoteż krzywdzącą inżynierów górniczych.

Po ożywionej dyskusji, uchwalono przez aklamację rezolucję, domagającą się przyjęcia w ustawie górniczej zasady, że stanowiska odpowiedzialnych kierowników kopalń i mierników mogą być powierzone wyłącznie inżynierom górniczym, absolwentom krajowej Akademji górniczej. Słuszne wzburzenie młodzieży maluje fakt, że pojawił się wśród dyskusji wniosek o uchwalenie demonstracyjnego strajku na terenie Akademji górniczej, w celu poparcia uchwalonych rezolucyj, jednakowoż, po przemówieniu kuratora wiecu, prof. J. Zarańskiego, który przedstawił akcję starszego społeczeństwa w tej sprawie, wniosek wycofano.

Wiecowi przewodniczył p. J. T. Michalski.

### Fanty Tygodnia Akademika".

Od dnia 12 do 14 b. m. będzie się wydawać wygrane fanty dwa razy dziennie, od godziny 9—13 i od 16—20. w domu przy ul. Jabłonowskich 19, parter, zaś od dnia 15 b. m. tylko od godz. 16—20. Losowanie fantu premjowego auta Forda odbędzie się po rozsprzedaniu 120.000 losów. Fant pocieszenia otrzyma każdy, kto po ukończeniu sprzedawania losów, przedstawi 200 losów przegranych z kuponami premjowemi.

Dziś, we czwartek, o godz. 14.30. na boisku T. S. „Wisła" odbędzie się mecz Wisła L.-Reprezentacja Akademicka. Skład drużyny broniącej barw uniwersyteckich, ustalono następujący: Jakóbiec, Jesionka (Wawel), Zastawniak I. (Cracovia), Strycharski, Dr Krupa (Wisła), Zastawniak II (Cracovia), Mysiak (Podgórze), Zasada, Reyman III (Wisła), Nowosielski (Olsza), Mnich (Wawel). Komitet T. A. otrzymał następujące datki: prof. Dr Kallenbach 100 zł., ks. prof. Dr Kaczmarczyk 50 zł.

### Ruch budowlany we wrześniu.

Magistrat krakowski ogłosił wykaz konsensów budowlanych, wydanych w Krakowie w ciągu września b. r. Ogółem udzielono 58 licencyj, z tego 39 osobom prywatnym resztę związkom i instytucjom. Zezwolenia magistratu tyczyły przeważnie rekonstrukcji domów nadbudówek, wstawienia ścian, oraz budowy szop, drewnianych i domów przyziemnych. Spółdzielnia domów Uniw. Ludowego zyskała konsens na budowę 4-piętrowego domu frontowego, oraz 1-piętr. oficyny przy ul. Zwierzynieckiej; Zakład fundacji Helclów na budowę 14 parterowych, murowanych sklepów, p. Kamieniarczyk na budowę 4-piętr. domu czynszowego przy ul. Felicjanek, wreszcie czterech prywatnych właścicieli na budowę jednopiętrowych domów.

—o—

Kraków, 11 listopada.

Czwartek 11: św. Marcina b., św. Bartło mieja ap.
Piątek 12: Braci Męczenników.
Piątek 12: wsch. słońca o godz. 6.46, zach. o 16.01.

NA OSTATNIEJ STRONIE dzisiejszego numeru podajemy: literaturę, kino i rzeczy ciekawe.

O LISTY LOKATORÓW. Magistrat wzywa właścicieli realności, którzy dotąd nie złożyli list lokatorów do wymiaru podatku od lokali na rok 1927, aby listy te, należycie wypełnione przedłożyli pod rygorem skutków prawnych we właściwych Komisarjatach obwodowych lub w Wydziale II. Magistratu (Pl. WW. Świętych L. 6 II. p.) do dnia 15 b. m.

NOWY SPIS LEKARZY, zamieszkałych w Krakowie i uprawnionych do praktyki, wyszedł już z druku i jest do nabycia w Miejskim Urzędzie Zdrowia (Magistrat).

NOWE CENY CHLEBA. Magistrat ustanowił cenę 1 kg. chleba żytniego jasnego z 65% przemiału na 58 gr., zaś chleba ciemnego na 43 gr. Ceny pieczywa białego pozostają bez zmiany. W sklepach spożywczych wolno pobierać za 1 kg. chleba o 2 gr., a na 3 bułkach o 1 gr. więcej.

UMUNDUROWANIE DLA KOLEJARZY. W pierwszym rzędzie otrzymają umundurowanie pracownicy służby handlowej eksploatacyjnej, a częściowo i drogowej. Pracownicy tych kategorji będą mieli prawo nabywania mundurów, względnie ciepłej odzieży, za opłatą 25% kosztów skarbowych.

SAMOWOLNE UMIESZCZANIE ŁAWEK NA CMENTARZACH MIEJSKICH. Magistrat zakazuje samowolnego umieszczania ławek na cmentarzach miejskich: rakowickim i podgórskim. Przekraczający ten zakaz karani będą grzywną od 2 do 200 zł., albo karą aresztu od 6 godzin do 14 dni. Ustawione bez zezwolenia Magistratu ławki mają być usunięte do 31 marca 1927 r., gdyż po upływie tego terminu dokona tego z urzędu Zarząd cmentarza. Na przyszłość będą mogli interesowani ustawiać ławki, wykonane tylko wedle jednolitego wzoru, przepisanego przez Magistrat, za zezwoleniem inspektora technicznego cmentarza w miejscu przez niego oznaczonem, oraz po uiszczeniu przepisanej opłaty.

ROBAK ZAPIECZONY W CHLEBIE. Do Redakcji naszej przyniesiono bochenek chleba, w którym zapieczony był okazałej wielkości robak. Chleb był kupiony w sklepie Steinberga w Dębnikach, a pochodził z piekarni „Ziarno". Zwracamy na ten fakt uwagę naszych władz przemysłowych i Urzędu Zdrowia, oraz apelujemy do nich, by przeprowadziły rewizję w piekarni „Ziarna", gdzie stosunki hygjeniczne niewątpliwie pozostawiają wiele do życzenia.

KRADZIEŻ ARCYDZIEŁ MALARSKICH. Policja hiszpańska zawiadomiła nasze władze, że w czasie między 18 lipca do 10 sierpnia br. skradziono z mieszkania Izydora Urzajas Salazara w Madrycie trzy obrazy: Jeden Tiziana przedstawiający Chrystusa w cierniowej koronie, oceniony na 110.000 dol. am., dugi Van Dycka, przedstawiający kobietę blondynkę, oceniony na 5.000 dolarów, oraz trzeci Velazqueza, przedstawiający Chrystusa ukrzyżowanego na czarnem tle, oceniony na 55.000 dolarów.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z DOROŻKĄ. Dnia 9 b. m. o godz. 23 szofer nieznanego nazwiska, przejeżdżając autem osobowym ulicą Starowiślną, wpadł na dorożkę i przewrócił ją. Szofer wraz z autem zdołał zbiec.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wiktorja Wenclowa, zam. przy ul. Długiej L. 80, wypiła w zamiarze samobójczym jodynę. Zawezwane Pogotowie ratunkowe zabrało Wenclową do szpitala św. Łazarza. Powodem targnięcia się na życie były przypuszczalnie nieporozumienia małżeńskie.

ARESZTOWANIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ. Organa policyjne aresztowały i odstawiły do więzień sądowych: Stefana Kubalę (lat 26), Józefa Skowronka (lat 24), Adama Kozę (lat 23), Józefa Małotę (lat 28), Katarzynę Wójcik (lat 24) i Annę Malinę (lat 60). Dopuścili się oni szeregu kradzieży, jak pasów transmisyjnych, garderoby, biżuterji i t. d.

—o—

WIECZÓR INAUGURACYJNY młodzieży wszechpolskiej dziś we czwartek o godz. 7.45 wieczór w sali Nr. 39 Coll. Nov. W programie: Zagajenie (Tad. Sikora), przemówienia przedstawicieli innych organizacyj, równowaga społeczna (Wł. Kański) i nowe czasy (Tad. Bielecki). Wstęp wolny.

—o—

### REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Książę Niezłomny".
Piątek: „Cały dzień bez kłamstwa" (popularne).

### REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO

Czwartek: „Pusta karczma".
Piątek: „Orłow" z E. Gistedt.
Sobota: „Orłow" z E. Gistedt.

# Proces pułk. Ganczarskiego.

### ODROCZONY DLA ZAWEZWANIA MIN. MORACZEWSKIEGO I KILKU POSŁÓW NA ŚWIADKÓW.

Wczoraj rozpoczęła się przed krakowską ławą przysięgłych rozprawa o obrazę czci drukiem przeciw redaktorowi „Il. Kurj. Codziennego", p. J. Stankiewiczowi, na skutek skargi, wniesionej przez pułk. w st. spocz. Artura **Ganczarskiego z Lublina.**

Z odczytanego na rozprawie aktu oskarżenia dowiadujemy się, że „Ill. Kur. Codz." zamieścił w lutym r. 1925 artykuł p. t.: „Prokurator Hallers w Lublinie", w którym zarzucił pułk. Ganczarskiemu (wówczas znajdującemu się w służbie czynnej) pośrednictwo w nieuczciwych dostawach dla armji i nazwał go „właścicielem podejrzanego kabaretu". W toku śledztwa osk. red. Stankiewicz nie ofiarował żadnych dowodów na zarzuty, poprzestając na przyjęciu na siebie odpowiedzialności za artykuł. Śledztwo prowadzone szczegółowo na wszystkie okoliczności, **nie wykazało ani cienia jakiejkolwiek przewiny na pułk. Ganczarskim.**

Przy rozpoczęciu wczorajszej rozprawy zastępca oskarżonego redaktora, adw. Rappaport, postawił wniosek na dopuszczenie dowodów: 1) ze świadka gen. Grubera, który jako naczelny prokurator dawał na komisji sejmowej wyjaśnienia, pokrywające się rzekomo z twierdzeniami oskarżonego; 2) z aktów sądu honorowego i komisji sejmowej, na posiedzeniu której rzecz ta była omawiana, oraz 3) ze świadków posłów: **Moraczewskiego, Liebermana i Bobrowskiego.**

Zastępca pułk. Ganczarskiego, adw. dr. **Rozmarynowicz,** w dłuższem przemówieniu wskazał na niczem nieuzasadnioną **chęć przewleczenia sprawy,** dojrzałej do rozstrzygnięcia po dokładnem śledztwie i na związaną z tem taktykę strony przeciwnej, która mając dużo czasu w śledztwie, dopiero teraz na rozprawie występuje z wnioskami dowodowymi, zresztą niczem nieuzasadnionemi.

Powołani do rozprawy liczni świadkowie stwierdzają całą **bezzasadność i oszczerczość** artykułu i jedynie oni mogą ustalić istotny stan rzeczy jako bezpośrednio poinformowani przez spostrzeżenia własne. Rekwizycja akt nieukończonego postępowania honorowego przeciw pułk. Ganczarskiemu natrafi na poważne trudności z uwagi na tajność postępowania i niedopuszczalność ujawniania faktów z postępowania honorowego ze względu na przepisy obowiązujące sądy honorowe oficerskie.

Płk. Ganczarski stwierdza wobec sądu, że wezwany, stanął do rozprawy, by dać oszczercom możliwość udowodnienia zarzutów i spodziewał się, że spotka się z dowodami. Tymczasem przeciwnik rejteruje. **Odwleczenie sprawy stanowi dlań krzywdę,** albowiem pozostawać musi nadal pod pręgierzem. Obóz lewicowy, z którego wyszła cała insynuacja, spowodował swego czasu interpelację sejmową i śledztwo karne, stawiając fikcyjne zarzuty, których nieprawda zastała wykazana **i śledztwo umorzone z braku istoty czynu karygodnego i braku zasadności sformułowanych zarzutów.**

Kampanja dalsza w Sejmie i lewicowej prasy, jak inkryminowany artykuł, spowodowała postępowanie honorowe przeciw płk. Ganczarskiemu, przyczem sąd, złożony z samych antagonistów politycznych i osobistych, w nocy, wśród niezwykłych okoliczności, wydał orzeczenie, potępiające działalność społeczną i inną płk. Ganczarskiego. Był to sąd kadłubowy, działający nieformalnie. Sprawa przeszła w trybie apelacji do sądu dla generałów, ale mimo upływu szeregu miesięcy, nie postąpiła naprzód, gdyż skład sądu generalskiego, z gen. Hallerem, Rozwadowskim, Szeptyckim i innymi, stał się... nieaktualnym po wypadkach majowych.

Co do **gen. Grubera,** niema płk. G. zastrzeżeń i wnosi o powołanie go telegraficznie do rozprawy. Nadmienia, że generał wedle własnych swych słów, niczego innego na komisji sejmowej nie powiedział, jak tylko wspomniał o zarzutach, czynionych płk. Ganczarskiemu w prasie. Wszystko inne zostało generałowi Gruberowi włożone w usta, wbrew jego woli, jak sam zapewniał o tem płk. Ganczarskiego.

Powołani posłowie lewicowi są antagonistami płk. Ganczarskiego, z którym robią porachunki za to, że ten, jako szef sądu Legjonów, w związku z kryzysem i spiskiem w r. 1917, ich aresztował, wykonując rozkaz komendanta Legjonów, ś. p. gen. Zielińskiego. Do objektywnego stwierdzenia prawdy świadkowie tacy się nie nadają, tembardziej, że o akcji w Lublinie mogą tylko mieć pośrednie wiadomości.

Do rozprawy powołany został szereg świadków, którzy bezpośrednio stykali się z płk. Ganczarskim w pracy społecznej, którzy dokładnie rzecz całą znają, wobec czego prawda materjalna nie ucierpi, jeśli wnioski będą odrzucone.

Trybunał z sędzią s. s. o. Wagą, jako przewodniczącym, ogłosił uchwałę, iż **dopuszcza zaofiarowane przez oskarżonego dowody, bo jakkolwiek są one dopiero teraz przedłożone, ustawa w tym kierunku pozostawia swobodę oskarżonemu** w wypadku prowadzenia dowodu prawdy. Akta zostaną przekazane sędziemu śledczemu, celem uzupełnienia śledztwa nowymi dowodami, poczem wyznaczona będzie dalsza rozprawa.

Tak więc rozprawa zamieni się w wielki porachunek z „sanatorami moralnymi", którzy od lat prześladowali pułk. Ganczarskiego za jego stanowisko praworządne i szarpali jego imię w Sejmie i prasie. Gdy p. Ganczarski wniósł przeciw p. Liebermanowi i tow. skargę, żaden z nich nie zażądał wydania przez Sejm, by odpowiedzieć przed sądem. Rozprawa przeciw „Kurjerowi" przez zdemaskowanie tej obydnej kampanji, oczyści choć trochę atmosferę, zatrutą ich oszczerstwami.

—oOo—

### NADUŻYCIA W 5 PAC.

Wczoraj, w drugim dniu rozprawy w sądzie wojskowym w Krakowie przeciw kpt. Kotmanowi i kpt. Herzogowi, oskarżonym o nadużycia w 5 pac., zeznawało kilkunastu świadków. Dzisiaj złożą zeznania dalsi świadkowie, oraz rzeczoznawcy z Warszawy. Wyrok zapadnie dopiero w sobotę.

### REPERTUAR KONCERTOWY

Piątek 12: Grete Wiesenthal, tancerka.
Sobota 13: Umberto Urbano, śpiewak.
Niedziela 14: Kwartet Triesteński.

—o—

WANDA: „Czerwony błazen".
REDUTA: „Tancerka z nad Nilu".
UCIECHA: „Czerwony błazen".
SZTUKA: „Złoty motylek".
PROMIEŃ: „Wampiry Warszawy".
WARSZAWA: „Wesoła wdówka", sztuka 10 aktach.
NOWOŚCI: „Nad modrym Dunajem".
BAGATELA: „Wielka była ich miłość"

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO Dziś we czwartek „Książę Niezłomny" z pp. Hałacińską i dyr. Nowakowskim. Przedstawienie zagai prof. St. Kutrzeba. W piątek jeszcze raz na przedstawieniu popularnem „Cały dzień bez kłamstwa", ciesząca się niesłabnącem powodzeniem komedja Montgomery'ego, która po tem przedstawieniu na dłuższy czas zejdzie z afisza. W próbach „Dyktator" Jules Romains'a i „Akropolis" St. Wyspiańskiego.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś we czwartek o godz. 7 i pół wieczór dramat Peretz-Hirschbeina „Pusta karczma", cieszący się stałem powodzeniem., „Orłow", głośna operetka Granistedtena z gościnnym występem Elny Gistedt., W. Szczawińskiego i T. Pilarskiego (juniora) grany będzie w całej rozciągłości po raz pierwszy jutro, w piątek, o godz. 7 i pół wiecz. i powtórzony w dniach następnych. Wspaniałe balety i ewolucje, bogata wystawa.

—oOo—

### NEKROLOGJA.

† **Inż. Roman Ingarden,** Dr honoris causa nauk technicznych, emeryt. prezes Generalnej Dyrekcji dróg wodnych w Warszawie, zmarł wczoraj w Krakowie, przeżywszy lat 74. Zmarły przeprowadził plan i wykonał budowę wodociągu miejskiego. Pogrzeb odbył się z kaplicy cmentarza Rakowickiego we środę o godz. 2.30 po południu.

† **Wincenty Cisło,** emeryt. prof. gimn., zmarł w Podgórzu, przeżywszy lat 88. Pogrzeb odbędzie się we czwartek o godz. 4 po poł. z kaplicy cmentarza podgórskiego.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś. P. PROF. WINCENTEGO CISŁY odprawi w kościele Marjackim ks. infułat Kulinowski w piątek, dnia 12 b. m., o godz. 9 rano.

—oOo—

# Życie gospodarczo-społeczne.

## O ściślejszą współpracę konsulatów z krajem.

**Pożyteczna inicjatywa Izb handlowych w Polsce. — Reorganizacja placówek komunalnych. Wymiana „mózgów". — Rozszerzenie agend konsulatów.**

Przychodzi zanotować pewne korzystne posunięcia w dziedzinie polityki eksportowej. Dotychczas ten dział naszej polityki handlowej był traktowany w sposób uwłaszający powadze dużego państwa, które myśli o ekspanzji eksportowej. Nic dziwnego więc, że nasze stosunki handlowe z zagranicą mimo ośmiu lat niepodległości nie stanowią jeszcze tak doniosłego czynnika rozwoju gospodarczego kraju, jak we wszystkich innych państwach.

Pewną zmianę pod tym względem zapowiada akcja zjednoczonych Izb handlowych, które zdołały już niejedną pożyteczną inicjatywę zrealizować. Mam na myśli podjęte ostatnio przez Izby kroki w sprawie **ściślejszego współdziałania** sfer gospodarczych w kraju z naszemi placówkami konsularnemi, której główne zarysy poniżej naszkicuję. Oczywiście, że wspomniana akcja posiada w obecnem stadjum charakter programu i to dość pobieżnie nakreślonego, niemniej należy ją uznać za objaw wielce pożądany, jako pozytywną próbę wytworzenia w drodze praktyki korzystnej dla nas polityki eksportowej.

Postulaty Izb, które zostały sprecyzowane na ostatnim zjeździe w Poznaniu idą przedewszystkiem w kierunku:

a) reorganizacji sieci konsularnej,

b) zapewnienia placówkom odpowiednio wykwalifikowanych pracowników orjentujących się w zagadnieniach gospodarczych;

c) rewizji dotychczasowych metod komunikowania wiadomości konsularnych sferom gospodarczym kraju;

d) rozszerzenia agend placówek w dziedzinie służby ekonomicznej.

O ile idzie o punkt pierwszy, reorganizacja powinna wyrazić się w **rozbudowie istniejącego aparatu konsularnego i selekcji konsulatów honorowych.**

Jak duże istnieją niedomagania w rozbudowie naszej sieci konsularnej, niech posłuży fakt, że np. w Anglji **posiadamy dotychczas tylko jedną placówkę** z siedzibą w Londynie, której działalność **rozciąga się na całe imperjum brytyjskie.**

Co się tyczy konsulatów honorowych, to proponowana przez Izby selekcja jest o tyle wskazaną, że wielu z naszych konsulów honorowych traktuje swoją funkcję **w sposób czysto formalny, tak, że większość** tych placówek (jest ich 26 na ogólną liczbę 90) **nie przedstawia dla nas żadnej wartości.**

Wspomnianą wyżej sprawę dostarczenia placówkom konsularnym wykwalifikowanych pracowników chcą Izby rozwiązać w drodze **wymiany urzędników Izb z odnośnym personalem ministerstwa spraw zagranicznych** dla przeszkolenia. Projekt odnośny został już zaakceptowany przez rząd. Posiada on duże znaczenie praktyczne, gdyż pozwala na stworzenie kadr pracowników bez kosztownych specjalnych stypendjów.

Przy tej sposobności warto zwrócić uwagę na fakt, że niejednokrotnie konsulowie nie są dostatecznie poinformowani o stosunkach gospodarczych kraju. Toteż z uznaniem należy powitać myśl wysuniętą przez Izby, aby konsulaty **utrzymywały ściślejszy jak dotąd kontakt z krajem** w formie np. częstych zjazdów.

Niezmiernie ważną jest również kwestja **reformy dotychczasowego sposobu komunikowania się konsulatów z krajem.** Przy obecnym systemie działalność informacyjna konsulatów **nie spełnia swojego celu,** co zniewala sfery gospodarcze do samoistnego starania się o różne informacje, którychby mogły konsulaty z łatwością dostarczyć. Znaczna część raportów posiada charakter retrospektywny i zawiera informacje, które w drobnym tylko stopniu pokrywają się z aktualnem zainteresowaniem sfer przemysłowych i handlowych. Dlatego nie przesądzając sprawy późniejszej reorganizacji tego działu domagają się Izby **raportów krótkich, ale zato częstych,** a utrzymanych w tonie o ile możności aktualnym. Przedewszystkiem jednak sfery gospodarcze powinny otrzymywać wyczerpujące raporty z tych państw, z którymi utrzymujemy najżywsze stosunki gospodarcze. Dotychczas dzieje się odwrotnie.

Wreszcie rozszerzenie agend konsulatów w dziedzinie gospodarczej. Spełnienie tego postulatu jest o tyle ważne, że leży ono w interesie przedewszystkiem działów przemysłu, które nie posiadają **własnego aparatu zbytu** zagranicą. Tu wchodziłoby w rachubę **bezpośrednie przedstawicielstwo przemysłu i handlu krajowego.** Ponieważ bardzo znaczna część przemysłu jest jednak zdana w tej mierze na ewentualne usługi naszych placówek, przeto zorganizowanie wspomnianego przedstawicielstwa zagranicą posiada pierwszorzędne znaczenie dla naszej ekspanzji gospodarczej.

W tych czterech punktach wyczerpują się dezyderaty Izb handlowych. Już z powyższego pobieżnego szkicu widać, że stawiają one na właściwej platformie kwestję racjonalnej rozbudowy naszych stosunków handlowych z zagranicą. Toteż wątpić nie należy, że postulaty reprezentantek sfer gospodarczych znajdą należyty posłuch.

**Dr M. M.**

—oOo—

## Kto i jak oszczędza.

**20 i pół miljona oszczędności w P. K. O. — Wkładki urzędników stanowią 18 procent, rzemieślników i robotników 14.6 procent.**

Ogólna ilość złożonych w Pocztowej Kasie Oszcz. wkładek oszczędnościowych, w porównaniu z sumami złożonemi w podobnych instytucjach w różnych krajach, przedstawia się dotąd niezmiernie ubogo, w każdym jednak razie idea oszczędności czyni u nas postępy.

W dniu 1 ub. m. ilość wydanych przez P. K. O. książeczek oszczędnościowych **wynosiła 102.604.** Ilość ich jednak wzrastała bez przerwy w każdym miesiącu; i tak: na 1 stycznia r. b. wynosiła 81.628, na 1 luty — 83.893, marca — 86.274, kwietnia — 88.938, maja — 92.598, czerwca — 93.046, lipca — 94.302, sierpnia — 96.532, września — 99.364. Podobnie bez przerwy ilość książeczek wzrastała w latach poprzednich. Na 1 czerwca r. 1924 wynosiła 33.018.

**Suma oszczędności zwyczajnych, złożonych w P. K. O., wynosiła na 1 października r. b. 20,575.524 zł.** Suma ta również wzrastała stale, miały jednak miejsce wahania. Na 1 stycznia r. b. wynosiła 12.612.013 z., na 1 kwietnia — 17,601.881 zł., na 1 maja — 16,956.633 zł., na 1 czerwca — 14.880.578 zł. Od 1 lipca już wzrasta stale.

Od 14 sierpnia r. 1926 P. K. O. przyjmuje wkłady w złotych parytetowych. Na 1 września P. K. O. posiadała już 8 kont na ogólną sumę 32.692 zł., a na 1 października 28 kont na ogólną sumę 121.016 zł. Tu trzeba zaznaczyć, że podług przepisów obowiązujących, wkład umieszczany w złotych parytetowych, nie może wynosić mniej, niż 10 tysięcy złotych.

Udział w zgromadzonych oszczędnościach poszczególnych zawodów przedstawia się, jak następuje: **na 1 stycznia b. r. urzędnicy i wojskowi posiadali 15.441 książeczek na ogólną sumę 1,452.284 zł. wkładów.** Wnosili oni drobne oszczędności, bo na jednę książeczkę przypadało przeciętnie 94 zł. Stanowili oni **18.9 proc. wszystkich uczestników obrotu oszczędnościowego. Rzemieślnicy i robotnicy posiadali 11.889 książeczek (14.6 proc.) na sumę 1,567.386 zł.** Tutaj na jednę książeczkę przypadało 132 złote. Wolne zawody posiadały 10.607 książeczek (13 proc.). Na jednę książeczkę wkłady wynosiły przeciętnie 218 zł. Młodzież szkolna posiadała 10.005 książeczek (12.3 proc.), przyczem na jednę książeczkę przypadało przeciętnie 34 zł. Oprócz tego, uczniowskie kasy szkolne posiadały 118 książeczek na sumę 16.780 zł.

—oOo—

### Nowe kontyngenty importowe.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesentów, iż ostatnio wyznaczone zostały kontyngenty specjalne na następujące artykuły:

1) na pomarańcze z Palestyny,

2) na pomarańcze i mandarynki z Grecji,

3) na figi z Grecji,

4) na palniki mosiężne do lamp naftowych z Węgier.

Podania o zezwolenie na przywóz wymienionych towarów przyjmować będzie Izba handlowa i przemysłowa w czasie od 12 do 20 listopada b. r.

—o—

### Rozporządzenie o maklerach giełdowych

Ministerstwo przemysłu i handlu przygotowuje nowe rozporządzenie w sprawie działalności maklerów przysięgłych na giełdach towarowych.

Rozporządzenie to zostało dostosowane do nowych przepisów o organizacji giełd towarowych.

—o—

## Min. Staniewicz w kolonji kolejarzy.

W czasie podróży po województwie krakowskiem, zwiedził min. Staniewicz kolonję kolejarzy w Prokocimiu. Prezes rady nadzorczej tej Spółdzielni p. Rzebik, witając p. ministra, przedstawił mu przebieg i dotychczasowy stan budowy: Wybudowano i wykończono wewnątrz **77 zamieszkałych już domów, 15 domów pokryto dachem,** wymurowano 7 murów parterowych, 11 cokołów, 4 fundamenta ziemne i **32 mieszkalne domki gospodarcze,** co w ogólnej wartości **wynosi ponad 1 miljon złotych.**

Do wykonania tego dzieła otrzymali kolejarze razem 170.000 zł. z Kom. Rozbudowy M. Krakowa przez Bank Gospod. Kraj., oraz około 30.000 zł. pożyczek prywatnych z Kasy Oszcz. m. Krakowa. Ponieważ na wykończenie całej kolonji **potrzeba jeszcze około 500.000 zł.,** przeto prezes prosił min. Staniewicza o zaopiekowanie się kolonją i o dopomożenie do jej wykończenia przez przyznanie, względnie wyjednanie potrzebnej pożyczki.

Minister oświadczył, że kolonja kolejarzy zasługuje w zupełności na poparcie, i **że uczyni** wszystko, co będzie w jego mocy, **by dopomódz do wykończenia całej kolonji.** Jak wiadomo, kolonja kolejarzy w Prokocimiu, powstała **za inicjatywą p. Popławskiego Wacława, znanego działacza społecznego,** zaś dzieło doprowadzono do stadjum dzisiejszego **dzięki niewyczerpanej pomocy Ks. Metropolity Sapiehy, prezesa Gł. Urzędu Ziemskiego posła Kiernika, prezesa Okręg. Urzędu Ziemskiego Dr. Łąckiego i Prezydjum m. Krakowa.** **(n).**

—oOo—

## Sprawy skarbowe.

### Kto nadaje koncesje tytoniowe?

W myśl ostatnio ogłoszonych przepisów, prawo nadawania koncesyj na detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych przyznane zostało **władzom skarbowym I. instancji,** t. j. urzędom skarbowym, akcyz i monopoli państwowych. Osoby zatem ubiegające się o te koncesje, winny zwracać się z podaniami do wspomnianych urzędów.

### Pożółkłe monety srebrne

**są wycofywane z obiegu.**

Na podstawie okólnika Ministerstwa skarbu, wszystkie urzędy państwowe otrzymały polecenie, aby nie puszczały w dalszy obieg monet srebrnych pożółkłych, lecz wnosiły je do kas skarbowych przy sposobności dokonywania wypłat, bądź z tytułu zakupu znaczków, bądź też z tytułu innych należności.

Wspomniany okólnik wydany został z tego powodu, że dużo monet srebrnych, źle bejcowanych, po dłuższem użyciu żółknie, co wśród ludności wywołuje wątpliwości co do autentyczności tych monet.

—oOo—

## Podatki.

### Po terminie podatku dochodowego.

Izba Skarbowa w Krakowie przypomina, że termin płatności podatku dochodowego za r. 1926 upłynął 1 listopada b. r.

Na zasadzie przepisu § 17 instrukcji o przymusowem ściąganiu państw. podatków i opłat, wzywa się płatników do uiszczenia wymienionego wyżej podatku najpóźniej w ciągu dni 14 od daty niniejszego wezwania, a to pod rygorem przymusowego ściągnięcia wraz z kosztami egzekucyjnemi i karami za zwłokę.

Obowiązujące ustawy nakładają prawie na każdego obowiązek płacenia różnych podatków tak państwowych jak i gminnych. Pod tym względem panuje dziś ogromny chaos, — laikowi zaiste trudno się wyznać i zorjentować kto, co ile i jakie podatki ma płacić, — kiedy złożyć zaliczkę, kiedy składać i jakie zeznania, — kiedy i jak wnosić środki prawne. Wielu czytelników naszego pisma zwraca się do nas z zapytaniem w sprawach podatkowych i skarbowych.

### Pomoc prawna podatnikom.

Zwracamy uwagę na istniejące w Krakowie przy ul. Karmelickiej 15 I. p. **Towarzystwo prawnej pomocy podatników w sprawach skarbowych,** którego celem jest udzielanie członkom swym (tak osobom fizycznym p. kupcom, przemysłowcom, rękodzielnikom, właścicielom realności, wszelkiego rodzaju zawodom wolnym), jak i osobom prawnym (spółkom, Towarzystwom, przedsiębiorstwom i. t. p.) na przystępnych warunkach wszelkich wyjaśnień i informacyj, ustnie i pisemnie, układanie i sporządzanie zeznań i deklaracyj w sprawach podatku dochodowego i przemysłowego (obrotowego), odpowiedzi na usterki, prośby o uwolnienie od podatków, o odroczenie płatności i spłaty na raty, odwołania, rekursy, zażalenia do Trybunału Administracyjnego. Wkładka roczna wynosi dla osób fizycznych 2 zł. — dla osób prawnych 5 zł. — wpisowe jednorazowo 1 zł. — Opłata wynosi od 2 zł. w zwyż, zależnie od ważności sprawy, od rodzaju informacji, krótkiej lub dłuższej. Oprócz opłat pobiera się gotowe wydatki, jak stemple, portorja i t. p. — Członkowie mogą także powierzać załatwienie spraw skarbowych za rocznym ryczałtem, jak również umawiać się o przeprowadzenie pewnych spraw za wynagrodzeniem ryczałtowem. Biuro otwarte jest od godz. 9—12 przed południem i od 4—6 po południu.

—oOo—

### Kto wyjeżdża z kraju?

**Ruch emigracyjny w Polsce w I. półroczu b. r.**

W pierwszem półroczu b. r. wyjechało ogółem z Polski 110.378 osób, powróciło zaś 8.291.

Do państw europejskich wyjechało w tym okresie 83.341 osób, najwięcej z województwa łódzkiego (32.829), najmniej z nowogródzkiego (2). **Z krakowskiego województwa wyjechało do krajów europejskich 6.170 osób.**

Do państw zamorskich wyemigrowało ogółem 27.037 osób i to najwięcej z województwa tarnopolskiego (4.574), najmniej z W. M. Gdańska (3).

Do Palestyny wyemigrowało z Polski 5.207 osób, a powróciło 345.

### Kto może otrzymać bezpłatny paszport do Argentyny?

Urząd emigracyjny zawiadamia, że wskutek ciężkich warunków egzystencji w Argentynie, wydawać będzie bezpłatne paszporty emigracyjne wyłącznie następującym osobom: rolnikom samotnym, zdolnym do robót polnych; rolnikom obarczonym rodziną w razie posiadania, prócz sumy potrzebnej na koszta podróży co najmniej 300 dolarów; rzemieślnikom samotnym i osobom, którym krewni zapewnią utrzymanie do czasu uzyskania zajęcia.

—oOo—

## Obroty akcjami nadal słabe.

Urzędowo notują dolara efektywnego po 8.99 zł., czeki 9 zł. W obrotach prywatnych płacono tak w Krakowie, jak w Warszawie **9.02—9.02½ zł.** Z innych walut osłabił się w kursie lekko frank francuski i marka niemiecka.

Akcjami **nadal małe obroty** z wyjątkiem Banku Przemysłowego i Piaseckiego, na które ujawnił się stosunkowo większy popyt. Przy Elektrowni, Sierszy, Chybiu **tendencja słaba,** inne akcje bez zmiany.

Na pogiełdziu nieco żywiej; poszukiwano Jaworzna i Gazów wschodnich, które zyskały na kursie.

**Notowano: Bank Przemysłowy** 17 gr., **Bank** komercjonalny 14—16 gr., Tohan 23 gr., Pharma 1 zł., **Siersza górnicza** 3.50 zł., **Elektrownia** w Sierszy 14.70—15.40 zł., **Chybie** 4.75 zł., **Piasecki** 2.20 zł., Optima 35 zł., **Jaworzno 13—13.10 zł.,** Ćmielów 22—23 zł., **Gazy wschodnie** 16.60 zł., Lokomotywy 1.78—1.80 zł.

## Zezem.

**Reforma na czasie.**

Jak się cieszę! Dekret prasowy, nazwany przez ludzi zaślepionych i małego serca niewiadomo dlaczego „kagańcowym", jest przepiękny! Pomijając już wartości literackie tego dzieła, rozkochany jestem w jego mglistej tajemniczości. Gdybym żył w starożytności, kochałbym się z pewnością w Pytjach, jako że były to niewiasty, które nie wiedziały, co mówią, a to, co mówiły, było nader elastyczne.

Dlatego też podoba mi się rzeczony dekret. I jeszcze z jednego powodu. Oto dekret ten mianowicie otwiera dla mnie pole do popisu. Stanę się wielkim reformatorem prasy.

Już dziś zaproponowałem niejakie zmiany w dzienniku. A mianowicie:

1) zamiast artykułu wstępnego, należy drukować piękną piosenkę: „Wlazł kotek na płotek"...;

2) zamiast telegramów, ogłoszenia matrymonjalne a là Versal;

3) dział: „O czem piszą inni" należy znieść, albowiem i tak nikt o niczem nie będzie mógł pisać;

4) w miejsce artykułów politycznych należy drukować dzieło Karola May'a p. t. „Przez dziki Kurdystan";

5) miejsce kroniki krajowej należy zająć na drukowanie „Dziadów";

6) miejsce kroniki światowej na „Trędowatą";

7) dział „Życia gospodarczo-społeczne" należy zastąpić sennikiem egipskim;

8) w kronice miejscowej należy umieszczać tylko komunikaty teatralne, kinowe, stowarzyszeniowe, klubowe i zabawowe!

Oto mój projekt! Prasa wkracza na nowe tory rozwoju! Elien!

**Pokraka.**

# Z ostatniej chwili.

## 300 miljonów funtów straty

poniosła Anglja przez strajk górników.

Londyn. (PAT.) Dziś otwarte zostały obie Izby parlamentu angielskiego. Minister handlu odpowiadając w Izbie gmin oświadczył, że straty poniesione przez przemysł w związku z przesileniem węglowem i zwiększeniem bezrobocia obliczane są na 250—300 miljonów funtów szterl. Sekretarz stanu do spraw górnictwa stwierdził, że od początku maja wydobyto 10¼ milj. ton węgla. W tym samym czasie do portów brytyjskich przybyło około 15,400.000 ton węgla.

## Zwycięstwo żądań Słowaków.

SŁOWACY WSTĘPUJĄ DO RZĄDU SVEHLI.

Praga. (PAT.). Na naradzie słowackiego stronnictwa ludowego, które odbyło się w Różombergu, postanowiono jednomyślnie i ostatecznie wstąpić do rządu. Słowacy ludowcy otrzymają w rządzie Svehli fotele ministerstwa zdrowia i ministerstwa unifikacji. Jako kandydatów na te dwa miejsca wystawiono następujące terno: poseł ks. Tiso, adwokat dr. Gazik, adwokat dr. Rawasz. Z tego terna zostaną wybrani dwaj ministrowie po porozumieniu się ks. Hlinki z premjerem Svehlą. Inne postulaty stronnictwa realizowane będą stopniowo. Dotyczy to również żupanatów. Rezygnacja ludowców z fotelu ministra dla Słowaczyzny tłomaczy się tem, że ministerstwo to ma być przeniesione do Pragi, lub wogóle zniesione. Reorganizacja rządu Svehli oczekiwana jest w najbliższych dniach.

## Mussolini broni ustroju faszystowskiego

Pierwszy jego okólnik jako min. spraw wewn.

Rzym. (PAT) Mussolini, obejmując funkcje ministra spraw wewn., wystosował do prefektów okólnik, w którym zaznaczył, że dyrektywy, jakiemi się winni kierować w urzędowaniu, są następujące: 1) Systematyczne i rozumne stosowanie wszelkich ustaw, w celu obrony ustroju faszystowskiego; 2) zapewnienie spokoju publicznego, oraz czuwanie nad tem, aby życie gospodarcze nie zostało w niczem naruszone; 3) sprawozdanie kontroli, oraz roztoczenie czujnego nadzoru nad administracją publiczną, oraz nad skarbem publicznym; 4) czuwanie nad sprawami syndykalistycznemi i korporacyjnemi; 5) zapewnienie opieki i sprawiedliwego traktowania tych wszystkich, którzy na jakichkolwiek szczeblach drabiny społecznej pracują z poczuciem dyscypliny.

## 138 posłów pozbawionych mandatów.

Rzym. (PAT.) Jak donoszą pisma liczba posłów pozbawionych mandatów wynosi 128. Należą oni do następujących stronnictw: komunistycznego, socjalistycznego, republikańskiego, popolarów i demokratycznego. Partje te tworzą t. zw. opozycję awentyńską.

—oOo—

## Ubolewanie Mussoliniego.

Rzym. (PAT.). Mussolini przesłał do ambasadora francuskiego notę, wyrażającą żywe ubolewanie z powodu manifestacji w Ventimiglia, oraz komunikującą, że wydał rozkaz oddania pod sąd niejakiego Cauvima i szeregu innych osób, które podmawiały do akcji francuskich wystąpień. W sprawie zajść w Benghazi Mussolini oświadcza, że do pułkownika karabinierów, który doprowadził do wywieszenia sztandaru włoskiego obok sztandaru francuskiego, wysłane zostało surowe upomnienie wraz z kategorycznym rozkazem unikania na przyszłość podobnych zajść.

## Konfrontacja Garibaldiego z Macim.

Paryż. (PAT.) Wczoraj w godzinach popołudniowych skonfrontowano pułk. Macia z Garibaldim, oraz prowadzono w dalszym ciągu przesłuchiwanie tego ostatniego. Wyniki konfrontacji trzymane są w ścisłej tajemnicy. Śledztwo posunęło się już dość daleko i zakończone zostanie w najkrótszym czasie. W sprawie pułk. Macia nie powzięto żadnej definitywnej decyzji.

—oOo—

## Konferencja w sprawie Chorzowa

Warszawa. (Telef. wł.) „Dzień Polski" donosi, że 15 b. m. odbędzie się w Berlinie konferencja w sprawie Chorzowa, w której weźmie udział szereg wybitnych prawników polskich. Niemcy nie ustanowili dotąd składu delegacji.

OBRADY KOMITETU EKONOMICZNEGO.

Warszawa. (PAT.). Komitet ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu odbytem w dniu 9 b. m., przeprowadził szczegółową dyskusję nad projektem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustanowieniu komisji ankietowej, badania kosztów i warunków produkcji i wymiany, oraz nad projektem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustanowieniu biura badania cen. Oba projekty przyjęto po uwzględnieniu szeregu zmian i odesłano je do Rady Prawniczej, poczem wejdą na porządek obrad Rady Ministrów.

Następnie komitet ekonomiczny przyjął wniosek min. pracy i opieki społecznej w sprawie pomocy żywnościowej i opałowej dla bezrobotnych.

## Ciągłe prześladowania w Meksyku

Meksyk. (PAT.) Osoby przybyłe z Durango podają, że władze wojskowe tego stanu wydały zarządzenia, nakazujące wszystkim księżom katolickim przybycie do Durango. Władze podejrzewają tych księży o nawoływanie (?) ludności do powstania (!).

—oOo—

## Sukces republikanów w wyborach greckich.

Urzędowe zestawienie.

Ateny. (PAT.) Min. spraw wewn. ogłasza urzędowe dane o rezultatach ostatnich wyborów do zgromadzenia narodowego. Republikanie Kafandarisa i Michałokopulosa uzyskali 18 mandatów, unja republikańska z Papanastaziu 165 mandatów, ludowcy z Tsalafirisem i Demoridicem 65 mandatów, liberali Mataxasa 47 mandatów, komuniści 7, inne grupy 2 mandaty.

—oOo—

ROSJA RATYFIKOWAŁA UKŁAD Z LITWĄ.

Moskwa. (PAT. Wolff.). Prezydjum centralnego komitetu egzekutywy ratyfikowało zawarty dnia 28 września układ sowiecko-litewski

## Śledztwo przeciw generałom jeszcze nie ukończone!

„Głos Prawdy" donosi, że śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego zostało ukończone. Ale „sprawa ta łączy się ze sprawą gen. Żymierskiego, co do której prowadzone są pewne uzupełnienia". Czyli nie należy spodziewać się rozpoczęcia procesu w szybkim terminie.

Śledztwo przeciw gen. Rozwadowskiemu zostało rozszerzone w związku z listem ogłoszonym w prasie, w którym „dopuścił się nieposzanowania władzy".

Wreszcie śledztwo przeciw gen. Jaźwińskiemu i kilkunastu oficerom Wojsk. Instytutu Geograficznego potrwa jeszcze „kilka miesięcy" z powodu orgromnego nawału materjału.

Tyle organ piłsudczyków. Nikt oczywiście nie może ręczyć, że w toku „uzupełnień" i rozszerzenia śledztwa nie ujawnią się nowe przewinienia generałów, które termin rozpoczęcia procesu opóźnią znowu o kilka miesięcy. — W każdym razie pośpiech i gorliwość władz śledczych nie zasługują na najwyższe pochwały.

—oOo—

## Rugi w Min. Przemysłu i Handlu.

Warszawa. (Telef. wł.) W związku z wejściem w życie nowego statutu organizacyjnego w min. przemysłu i handlu zwolniono ze służby dyr. departamentu ogólnego Melangiewicza oraz naczelnika wydziału Borzęckiego. Miejsce Melangiewicza ma zająć Józef Korzuchowski, dotychczasowy szef sekcji głównego urzędu likwidacyjnego.

Zastępcą komendanta policji konnej zostaje Wardęcki, natomiast został powołany jako oficer do szczególnych poleceń p. pułk. Nagel.

## Grozi nam strajk górników.

Warszawa. (Telef. wł.) Czynniki kierownicze organizacyj zawodowych pozostając pod wpływem PPS., postanowiły wypowiedzieć umowę zbiorową w przemyśle górniczym, oraz wysunąć postulaty domagające się podwyższenia płac ze względu na wzrost drożyzny.

—oOo—

P. STIEGLITZ-ŚCIEŻYŃSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Warszawa. (Telef. wł.) W Min. spr. wojsk. objął we środę urzędowanie nowy szef biura ogólno administracyjnego min. spraw wojskowych Ścieżyński.

—oOo—

NOWY TYGODNIK MONARCHISTÓW.

Warszawa. (AW.) W sobotę ukaże się nowy tygodnik monarchistyczny pod tytułem: „Polak monarchista", który będzie wyrazem poglądów głównego zarządu organizacji monarchistycznej w Warszawie. Tygodnik podpisywać będzie p. Łucjan Długołęcki.

—oOo—

P. KĘTRZYŃSKI WYJECHAŁ DO MOSKWY.

Warszawa. (Telef. wł.). W sobotę wyjechał do Moskwy poseł Kętrzyński.

—oOo—

## Dochody z lasów państw. wzrosły.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych przesłało w październiku br. do centralnej kasy państwowej tytułem czystego dochodu z lasów państwowych sumę 9,090.625 zł., co łącznie ze sumą 42,581.438 zł. 40 gr. przekazanych do dnia 1 października br. czyni 51,672.063 zł. 40 gr. W porównaniu ze sumą 22.076.912 zł. 86 gr. wpłaconej w tym samym okresie r. ub. dochody z lasów państwowych wzrosły o 130%.

## Reorganizacja Ministerstwa Skarbu.

Warszawa. (Telef. wł.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że statut organizacyjny Ministerstwa skarbu, który w najbliższym czasie będzie rozpatrywany przez Radę ministrów, przewiduje połączenie wydziału środków płatniczych, oraz wydziału dewiz w jeden wydział. Obecnie na stanowisku kierownika obu wydziałów stoi p. Szebeko, który niebawem obejmie stanowisko komisarza giełdy warszawskiej.

—oOo—

## Przedłużenie kartelu naftowego.

Warszawa. (AW) Jak donosi wiedeńska ekonomiczna „Rundschau", na ostatnich obradach w Wiedniu został przedłużony na 5 lat kartel naftowy. Tekst nowej ustawy kartelowej ma być ustalony na konferencji zainteresowanych firm, która odbędzie się w Krakowie z końcem b. r. Jak się z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy, prowadzone były w Wiedniu jedynie nieobowiązujące rozmowy. Utrzymanie się kartelu zależne jest od stanowiska Polminu.

NOWY DYREKTOR „POLMINU".

Warszawa. (Telef. wł.). Dyrektorem „Polminu" został mianowany prof. politechniki lwowskiej Pilat.

—o—

ODZNACZENIA.

Warszawa. (Telef. wł.) Z okazji święta 11 listopada zostanie odznaczony szereg osób orderem „Polonia Restituta", między in. Aleksander Lednicki.

## Stronnictwo konserwatywne w Warszawie.

Warszawa. (Telef. wł.) Ks. Janusz Radziwiłł zaprosił przedstawicieli prawicy na naradę w celu utworzenia w Warszawie osobnego oddziału stronnictwa konserwatywnego.

Warszawa. (AW.) W dniach najbliższych odbędzie się organizacyjne zebranie warszawskiego oddziału stronnictwa Prawicy Narodowej, grupującej się, jak wiadomo, w Krakowie. Prezesem stronnictwa Prawicy Narodowej jest ks. Janusz Radziwiłł, w którego salonach odbędzie się zebranie z wiceprezesem byłym ministrem Targowskim i sekretarzem p. Dobrzyńskim.

Wśród członków grupy wymienić należy b. premjera p. Aleksandra Skrzyńskiego. Zapowiedziana konferencja stanowić będzie nowy etap na drodze porozumienia wszystkich grup konserwatywnych w państwie i połączenie ich w jedno stronnictwo.

—oOo—

## Cała prasa warszawska przeciw dekretowi.

Warszawa. (Telef. wł.) We środę po południu odbyło się nadzwyczajne zebranie Zarządu Syndykatu Dziennikarzy warszawskich z udziałem naczelnych redaktorów i wydawców pism wychodzących w stolicy.

Po ożywionej dyskusji uchwalono jednogłośnie deklarację stwierdzającą, że dekret prasowy jest naruszeniem wolności prasy, będącej jedną z głównych zdobyczy demokracji, oraz naruszeniem swobód obywatelskich.

Deklarację podpisały wszystkie dzienniki, bez względu na odcień polityczny.

DZIENNIKARZE LWOWSCY O DEKRECIE.

Lwów. (AW.). Syndykat dziennikarzy polskich i towarzystwo dziennikarzy polskich, zwołało na czwartek wieczorem zebranie dziennikarzy, celem omówienia nowej ustawy prasowej. Na zebranie zaproszeni zostali bawiący we Lwowie senatorowie i posłowie, oraz kilku wybitnych prawników.

REWJA WOJSKOWA.

Warszawa. (AW.) Dziś wczesnym rankiem odbyła się na Placu Saskim główna rewja oddziałów wojskowych, które wezmą udział w jutrzejszej uroczystości oswobodzenia Państwa.

NADWYŻKA WALUT W BANKU P.

Warszawa. (AW.). Pierwsza dekada listopadowa zapowiada się dla Banku Polskiego korzystnie. Prowizoryczne obliczenia wykazują nadwyżkę skupu walut obcych nad sprzedażą.

## Przyznanie dziennikarzom tajemnicy zawodowej w Niemczech.

Rząd niemiecki przychylił się do prośby syndykatów dziennikarzy niemieckich i ma wnieść w najbliższym czasie do Reichstagu projekt ustawy, przyznający dziennikarzom przywilej tajemnicy zawodowej, z którego korzystają adwokaci, lekarze i duchowni.

Art. 4 ostatniego dekretu rządowego polskiego, ograniczającego wolność prasy, przewiduje kary do 10.000 zł. i trzech miesięcy aresztu lub konfiskatę w razie niewskazania nazwiska autora przez redaktora w ciągu siedmiu dni od ukazania się druku.

# Literatura.

**OHYDA LITERACKA W „CLARTE"** Ostatnie „Wiadomości Literackie" przynoszą w kronice wzmiankę treści następującej: „W „Clarté "ukazał się wiersz p. t. „Na śmierć kardynała Mercier". Dowiadujemy się zeń, „że w sercu Merciera spała ogromna pchła" (?). Dalej autor wiersza porównywa kardynała z okrwawionym bykiem i świnią. Niewiarogodna ohyda kończy się takiem powiedzeniem: „teraz zdechłeś i na świecie mamy o jeden wrzód mniej". „Clarté" jest miesięcznikiem młodych literatów francuskich. Że też niema sądu, któryby karał ciężkiem więzieniem bezmyślne wybryki rozpasanych pisarzy!

**„ZWROTNICA"** Nr. 10 zawiera utwory oryginalne J. Przybosia, T. Peipera, J. Kreczmara, Z. Drohockiego i Jalu Kurka. Prócz tego rysunki S. Korngolda, korespondencję z Paryża J. Bouchary'ego i szereg ciekawych zapisków. Tak swoją dwuletnią tradycją jako czasopisma, oraz serją swoich książkowych publikacyj — zwróciła „Zwrotnica" od pewnego czasu na siebie oczy miłośników literatury, reprezentując kierunek bezwzględnie nowoczesny w odniesieniu do wszystkich zagadnień dzisiejszej literatury i sztuki.

**„COMOEDIA"** tygodnik poświęcony teatrowi i kinu, wychodzący w Warszawie, posiadła i w Krakowie swój oddział, który objął p. Tad. Biliński, Al. Krasińskiego 21. Czasopismo to służy do spopularyzowania sztuk Melpomeny i 10-tej Muzy drogą wywiadów z wybitnemi indywidualnościami aktorskiemi, szeregiem informacyjnych sprawozdań teatralno-kinowych i bogatą kroniką artystyczną z kraju i ze świata. W Nr. 27 „Comoedii" czytamy piękny wywiad z znakomitą i niestety ignorowaną tragiczką polską, Ireną Solską, pióra Kazimiery Alberti.

# Kino.

## Co robi się w polskich wytwórniach filmowych?

Najstarsza wytwórnia warszawska **„Sfinks"** ukończyła już „Trędowatą" z powieści Mniszkówny, ze Smosarską w roli głównej. Obraz ten — o dziwo — jak dochodzą nas słuchy, ma być nadspodziewanie dobry. Operatorem był inż Gniazdowski. Czekamy...

**Reż. Dederko** ukończył w wytwórni „Koloryt-film" obraz „Za głosem serca" (również, jak i „Trędowata", wyświetl. już w Warszawie), z Lili Romską w roli głównej. Jest to dramatyczna przeróbka powieści Dostojewskiego.

**Reż. Trystan** „wykręcił" filmową transpozycję noweli Grabińskiego p. t. „Kochanka Szamoty" z H. Makowską i J. Symem w rolach głównych.

**Reż. Biegański**, jeden z najzdolniejszych reżyserów w Warszawie, przygotowuje film tatrzański, osnuty na legendzie o Janosiku. W obrazie biorą m. i. udział: Majdrowiczówna, Ordonówna, Czermański, kpt. Orliński; dekoracje Drabika.

**Operator prof. T. Pruszkowski** dokonał, przy pomocy amatorskiego grona Szkoły Sztuk Pięknych, obrazu p. t. „Wesoły wicielec", czyli „Kalifornja w Polsce".

Wytwórnia **„Leofilm"** wypuściła już na rynki ekranowe „Czerwonego Błazna", historję kryminalną, robioną z wielką pompą i nakładem, którą zobaczymy wkrótce w kinach „Wandzie" i „Uciesze".

Na czoło wytwórni warszawskich wybija się **„Koloryt-film"** zorganizowanym wysiłkiem, celem poparcia polskiej rodzimej twórczości kinowej. Są oczywiście poza temi wytwórniami i inne w Warszawie; niektóre z nich niedawne, jak **„Centrofilm"**, wyświetla w stolicy obrazy „Ku wyżynom"; inne, jak **Polamericanfilm"**, ukonstytuowały się dopiero z zamiarem realizacji szeregu historycznych filmów polskich. Wreszcie trzeba zanotować, iż wytwórnia **„Esmefilm"** w Łodzi ukończyła film p. t. „Dzwony wieczorne". **(mał.).**

# Rzeczy ciekawe.

## Przyszłość pustyni Sahary.

Pustynia Sahary, która na pierwszy rzut oka wydaje się krajem najbardziej odpornym wobec kultury i postępu, w swoim czasie odda niewątpliwie cywilizacji znaczne usługi. Sieć dróg żelaznych rozszerza się: linja kolejowa dąży z Oranu do Colomb-Bechar i Kenadza, a postanowiono przedłużyć ją do Hoggar, owej tajemniczej Atlantydy, siedziby Tuaregów. Z Algieru biegnie inna linja kolejowa do Touggort, w przyszłości dotrze aż do Ouargla.

Liczne studnie artezyjskie stają się ośrodkami życia: przy nich założono sztuczne palmiarnie. W miarę rozrostu drzew, zjawia się rolnictwo: Liczne koczownicze plemiona chwytają się uprawy ziemi i poszukują stałych osiedli. Ta okoliczność sprawia, że w wielu okolicach Sahary stosunki bezpieczeństwa zmieniły się na lepsze, bo wędrowne plemiona koczujące są z natury rzeczy zbójeckie. Jest nadzieja, że z czasem stare łożyska podziemnych rzek zamienią się na gościńce palmowe. Wzdłuż tych szlaków zieloności będzie można pobudować szosy i koleje żelazne, łączące Afrykę Północną ze Sudanem. Wreszcie bierze się w rachubę prawdopodobieństwo istnienia cennych pokładów mineralnych.

—ooo—

## Księżyc z lodu.

Niemiecki badacz, Dr Hans Behm, ogłosił sensacyjną pracę, która wywołała żywą dyskusję w świece astronomów.

Dr Behm głosi bowiem, iż księżyc pokryty jest skorupą lodu, grubości kilkunastu kilometrów. Z tego więc powodu upada przypuszczenie, jakoby na księżycu znajdować się mogły jakieś żyjące istoty. W pewnych okresach taje częściowo skorupa lodowcowa na księżycu, a wtedy ukazują się plamy, widoczne dla oka ludzkiego. Uczony niemiecki wierzy, iż z czasem znikną lody z księżyca i zakwitnie tam bujne życie.

—ooo—



Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.